



Rozpoczęły się zmiany

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV

WARSZAWA, ŚRODA, 9 LIPCA 1947 R.

Nr 186 (931)

Najściślejsza współpraca na polu gospodarczym przy całkowitym zachowaniu suwerenności obu krajów

W związku z podpisaniem w Pradze rozległych umów gospodarczych między Polską i Czechosłowacją.



Przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, minister przemysłu i handlu, Hilary Minc, udzielił redaktorowi gospodarczemu Polskiej Agencji Prasowej następującego wywiadu:

PYTANIE: Jakiego rodzaju porozumienia gospodarcze między Polską i Czechosłowacją?

ODPOWIEDZ: To szerokie porozumienie stało się możliwe: Po pierwsze ze względu na to, że oba kraje w rezultacie przeprowadzonych gruntownych reform społecznych, posiadają możliwość planowania gospodarczego i w związku z tym — możliwość zawierania długofalowych umów gospodarczych.

Po drugie — ze względu na to, że między obu krajami nastąpiło zbliżenie polityczne, które wyraziło się zawarciem w dniu 10 marca br. paktu o przyjaźni i wzajemnej pomocy.

Po trzecie — dlatego, że oba kraje posiadają doskonale uzupełniającą się strukturę gospodarczą: mianowicie Polska posiada poważną bazę surowcową, szczególnie w zakresie tych surowców, których brak odczuwa Czechosłowacja, to jest — w pierwszym rzędzie w zakresie węgla i cynku; z drugiej strony czechosłowacki przemysł inwestycyjny, nawiązując ożywione stosunki gospodarcze z Polską ma możliwość, dzięki długofalowej umowie, zabezpieczyć się przed możliwymi kryzysami.

sami gospodarczymi i przed brakiem rynków zbytu. Równocześnie, wzajemnie za towary wywożone do Polski — Czechosłowacja może otrzymywać takie towary, jakie są tam najbardziej potrzebne.

PYTANIE: Czy różnią się umowy z Czechosłowacją od dotychczas znanych międzynarodowych umów handlowych?

ODPOWIEDZ: Umowy te stanowią pewne novum w międzynarodowej polityce handlowej, mianowicie dotyczą one nie tylko normalnego obrotu towarowego — który zresztą na podstawie zawartych umów winien wzrosnąć czterokrotnie w stosunku do okresu przedwojennego, ale dotyczą także szerokiego rozwoju komunikacji między obu krajami i wykorzystania terytoriów obu krajów, jako szerokiej drogi tranzytowej w zakresie tranzytu kolejowego, rzeczno-morskiego.

Poza tym umowy regulują stosunki między gospodarką obu krajów we wszystkich najważniejszych dziedzinach tej gospodarki, a więc w zakresie współpracy przemysłowej, w zakresie współpracy w planowaniu, w zakresie współpracy rolniczej itd.

Wreszcie — w przeciwieństwie do znanych dotychczas umów — kompleks umów gospodarczych polsko - czechosłowackich przewiduje szczegółowo opracowany aparat dla wykonania tych umów i dla kontroli ich wykonania. Jest to Rada Współpracy Gospodarczej Polsko - Czechosłowackiej, następnie szereg komisji dla współpracy w określonych dziedzinach gospodarki obydwu krajów, jak: komisja obrotu towarowego, komisja dostaw inwestycyjnych,

komisja współpracy rolniczej, komisja współpracy w zakresie planowania, komisja współpracy w zakresie przemysłowym, komisja współpracy w zakresie naukowo - technicznym, komisja komunikacyjna itd. Aparat ten przewiduje również stworzenie komitetów branżowych dla współpracy między poszczególnymi przemysłami polskimi i czechosłowackimi.

Jeśli się zważy to wszystko — trzeba stwierdzić, że jest to nowy i niespotykany dotychczas typ umów międzynarodowych, który daje możliwość najdalej posuniętej współpracy gospodarczej między obu krajami i moż-

liwie największego zacieśnienia się ich gospodarki narodowej, przy jednoczesnym całkowitym zachowaniu suwerenności obu krajów w zakresie prowadzenia i planowania własnej gospodarki narodowej.

Wynika z tego, że ten typ umów jest najbardziej dogodny dla państw demokratycznych, które chcą jak najściślej z sobą współpracować na polu gospodarstwa narodowego, nie dążąc jednak do jakiegokolwiek podporządkowania swego partnera, a przeciwnie — respektując pełną, wzajemną równość i pełną, wzajemną suwerenność gospodarczą.

Trzecią partię w USA tworzą działacze postępowi

WASZYNGTON, 8.7. (Obsl. wł.). Jak donosi Agencja Reutera w Stanach Zjednoczonych opracowuje się ostateczne plany utworzenia trzeciej partii politycznej jeszcze przed wyborami na prezydenta, które odbędą się w 1948 r.

Nad planami utworzenia nowej partii pracują wybitni członkowie stowarzyszenia postępowych obywateli Ameryki, które stanowią prawdopodobnie podstawą nowej partii. Stowarzyszenie to posiada mocne poparcie związków zawodowych i lewicowej inteligencji. Przypuszczają, że do uchwalenia ustawy antyrobotniczej, do nowej partii przesyłają teraz jedną trzecią partii demokratycznej.

Ostateczna decyzja co do utworzenia trzeciej partii nie zostanie podjęta, dopóki pozostałe 2 partie — republikańska i demokratyczna — nie zorganizują swej kampanii propagandowej przed wyborami na prezydenta w połowie 1948 r. Jeśli w tym czasie zapadnie decyzja utworzenia trzeciej partii, ramy organizacyjne będą gotowe i Wallace obejmie przewodnictwo.

NOWY JORK, 8.7. (PAP). — Grupa wybitnych działaczy amerykańskich opu-

biłowała oświadczenie, w którym wyrażała przedwzrostek wniosku o powołanie nowego przysposobienia wojskowego w St. Zjednoczonych.

Oświadczenie wyraża do opracowania programu odbudowy, celem przyjęcia z pomocą wszystkim krajom, w tej liczbie Zw. Radzieckiemu i do utrwalenia demokracji w St. Zjednoczonych.

PARYZ, 8.7. (PAP). Dziennik „Ce Soir” donosi, iż przywódcy partii socjalistycznej dokładają wszelkich wysiłków, by usprawnić dłużej nieobecność komunistów w rządzie.

W międzyczasie zbliżanie się wyborów samorządowych, wyznaczonych na październik, zmusza partię socjalistyczną do zamaskowania w pewnej mierze zbyt jasnego wiązania się z prawicą.

Niepopularna polityka rządu Ramadier, która wywołała ostatnio falę strajków, jest krytykowana przez wielu przywódców partii socjalistycznej. W związku z tym ujawniły się pewne różnice zdań na sesji Rady Naczelnej partii socjalistycznej. Wyjaśnia to, dlaczego wielu uczestników tej sesji

W tym sensie umowy polsko-czechosłowackie przekraczają swoje znaczenie, pod niektórymi względami, granice obu krajów, gdyż wskazują jak najkorzystniej dla rekonstrukcji Europy winny się układać stosunki między krajami: na polu współpracy gospodarczej.

PYTANIE: Jaki wpływ będą miały za warte umowy na wykonanie planów gospodarczych Polski i Czechosłowacji?

ODPOWIEDZ: Wpływ zawartych umów na nasz plan trzyletni jest niewątpliwie dodatni, gdyż umowy dadzą Polsce zapewniony

i regularny dopływ szeregu ważnych artykułów inwestycyjnych, jak również artykułów bieżących, niezbędnych dla utrzymania w ruchu aparatu produkcyjnego.

Z drugiej strony dla Czechosłowacji umowy te stanowią jedną z poważnych podstaw, zapewniających wykonanie jej planu dwuletniego, szczególnie dzięki wzmożonemu dopływowi węgla, który zlikwiduje istniejący w tym zakresie deficyt, nie pozwalający dotychczas Czechosłowacji na pełne rozwinięcie jej możliwości produkcyjnych.

Nowe propozycje Gromyki w sprawie kontroli energii atomowej

NOWY JORK, 8.7. (Obsl. wł.). Związek Radziecki odrzucił projekt, przewidujący przekazanie kopii planu i załączników atomowych w ręce między narodowej komisji kontroli.

Zwracając się do komitetu kontrolnego komisji dla spraw energii atomowej, Gromyko — delegat ZSRR, stwierdził, że oddanie załączników i urzędzeń atomowych w ręce komisji międzynarodowej nie jest koniecznym warunkiem zaprowadzenia międzynarodowego systemu kontroli i utrudniłoby tylko dojście do porozumienia.

Gromyko przedstawił nową propozycję, według której powstałby system rozdziału surowców i urządzeń dla produkcji energii atomowej, który by zaspokoił potrzeby wszystkich krajów.

Gromyko dodał, że międzynarodowa kontrola nad rozdziałem materiałów atomowych powinna udzielić poszczególnym krajom odpowiednich przydziałów surowców.

runkiem zaprowadzenia międzynarodowego systemu kontroli i utrudniłoby tylko dojście do porozumienia.

Gromyko przedstawił nową propozycję, według której powstałby system rozdziału surowców i urządzeń dla produkcji energii atomowej, który by zaspokoił potrzeby wszystkich krajów.

Gromyko dodał, że międzynarodowa kontrola nad rozdziałem materiałów atomowych powinna udzielić poszczególnym krajom odpowiednich przydziałów surowców.

Socjaldemokraci czescy o układach polsko-czechosłowackich

PRAGA, 8.7. (PAP). — Na ostatnim posiedzeniu centralnego komitetu wykonawczego czeskiej partii socjaldemokratycznej omawiano układy, zawarte między Czechosłowacją a Polską.

Centralny komitet wykonawczy jednogłośnie powziął rezolucję, zawierającą pełną aprobatę tych układów.

PRAGA, 8.7. (PAP). — Posel Hladky oświadczył na konferencji prasowej, że w czasie swego pobytu w Polsce delegatem czeskiej partii socjaldemokratycznej była serdecznie i gościnnie przyjmowana.

Niepopularna polityka rządu Ramadier wywołuje nową falę strajków „Ce Soir” o różnicach zdań wśród przywódców socjalistycznych

głosowało przeciwko rezolucji, przyjętej przez Radę Naczelną.

„Ce Soir” twierdzi, że Ramadier musi brać pod uwagę nie tylko stanowisko przywódców partii socjalistycznej, ale również poglądy swych partnerów w rządzie — członków MRP i radykalów.

W wyniku rezolucji w sprawie polityki gospodarczej rządu, przyjętej przez Radę Naczelną, partia socjalistyczna musi ograniczyć się do utrzymania równowagi budżetu do walki przeciwko inflacji, do wyrównania cen artykułów rolniczych i przemysłowych oraz do przystosowania niskich zarobków do kosztów utrzymania.

„Ce Soir” twierdzi, że już w bieżącym tygodniu rząd Ramadier na polu szereg nowych trudności, jak ultimatum w sprawie podwyżki płac, przedstawione przez związek pracowników państwowych, do którego należą pracownicy administracji, ministerstw, rolnictwa, marynarki, gospodarki, oświaty, finansów i robót publicznych, jak również funkcjonariusze policji.

Związek wysunął szereg żądań, dotyczących zarobków. Nie można było osiągnąć porozumienia co do kilku punktów. Jeśli rządowi nie uda się rozstrzygnąć sprawy przed 10 lipca, pracownicy państwowi zastrajkują. Utworzono już komitet strajkowy. Pracownicy pocztowi przygotowują się również do strajku.

PARYZ, 8.7. (Obsl. wł.). — Kryzys polityczny jaki miał miejsce w łonie rządu od dwóch tygodni nie zakończył się. Funkcjonariusze państwowi domagają się podwyższenia minimum egzystencji na 96.000 franków zamiast 84 tysięcy i grożą strajkiem generalnym o ile do

czwartku wieczorem nie uzyskają zadowalniającej odpowiedzi.

Trzy kolejne posiedzenia rządu nie doprowadziły do znalezienia środków na powstrzymanie wzrostu cen żywności. Debaty nad planem zamrażania mięsa rozpoczęły się dziś po południu w Zgromadzeniu Narodowym. Okoliczności te mogą raz jeszcze zadać cios solidarności ministerialnej.

PARYZ, 8.7. (PAP). — Prasa omawia wyniki konferencji Rady Naczelnej Francuskiej Partii Socjalistycznej i dochodzi do przekonania, że w rządzie francuskim należy obecnie oczekiwać poważnych wstrząsów. Na Radzie Naczelnej postanowiono bowiem jednomyślnie wezwać Ramadiera do prowadzenia „socjalistycznej polityki gospodarczej”. Polityce takiej sprzeciwiają się ministrowie radykalni i z MRP. Okazuje się, że radykalni grożą ustąpieniem z rządu, o ile Ramadier będzie realizował uchwałę Rady Naczelnej.

W tej sprawie zbiera się w środę komitet wykonawczy partii radykalów, który prawdopodobnie uchwali rezolucję, uzależniającą współpracę radykalów z socjalistami od prowadzenia przez rząd francuski liberalnej polityki gospodarczej.

Niektóre dzienniki określają tołum zamieszania, jakie Ramadier uzyskał na Radzie Naczelnej, jako „warunkowe”. Uczestnicy konferencji uważali bowiem, że w obecnej sytuacji międzynarodowej nie należy dopuścić do zmiany rządu.

Wysiedlanie Niemców z Holandii

LONDYN, 8.7. (PAP). — Holenderska agencja prasowa donosi, że 8 lipca br. rozpoczęła się deportacja niepożądanych Niemców z Holandii.

Podpisanie umowy handlowej czesko-węgierskiej

BUDAPEST, 8.7. (PAP). — W Budapeszcie podpisana została umowa handlowa między Czechosłowacją a Węgrami na okres 3 miesięcy. W najbliższej przyszłości podjęte zostaną rozmowy w sprawie zawarcia długoterminowej umowy.

Ogólny plan produkcyjny ZSRR wykonany w 103 procentach

MOSKWA, 8.7. (PAP). We wtorek opublikowano komunikat Państwowej Komisji Planowania ZSRR o wykonaniu państwowego planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR

w drugim kwartale roku 1947. Z komunikatu tego wynika, że ogólny plan produkcyjny Związku Radzieckiego został wykonany w 103 proc.

W porównaniu z drugim kwartałem roku ubiegłego ogólna produkcja całego przemysłu radzieckiego zwiększyła się o 15 proc. Z nadwyżką wykonywał plan najważniejsze gałęzie przemysłu radzieckiego, jak kopalnie, hutnictwo itd. W drugim kwartale roku bieżącego, w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego wyprodukowano o 12 proc. więcej surowców, 11 proc. więcej węgla, 18 proc. więcej ropy naftowej i 15 proc. więcej energii elektrycznej. Produkcja traktorów zwiększyła się o 87 proc., ciężarówek o 25 proc.

Komunikat Komisji wskazuje, że detaliczny obrót towarami wzrósł o 21 proc. Rozwinął się bardzo handel spółdzielczy, który wzrósł przeszło półtora-krotnie.

Liczba robotników zatrudnionych w przemyśle zwiększyła się

o 7 proc., fundusz płacy zarobkowej robotników — urzędników wzrósł o 26 proc. W rejonach, w których przeprowadzono kapitalne prace w związku ze zniszczeniami wojennymi, produkcja zwiększyła się o 27 proc.

Szwajcaria przyjęła z rezerwą zaproszenie na konferencję paryską

BERN, 8.7. (Obsl. wł.). — Dobrze poinformowane kółka szwajcarskie oświadczyły dziś, że Szwajcaria przyjmie z rezerwą zaproszenie anglo-francuskie. Odpowiedź jej oczekiwana jest jutro i porównanie zostanie w bardzo ostrożnej formie, zapewniając jej wycofanie się ze wszelkich spraw politycznych.

Austria prosi o przyjęcie do ONZ

NOWY JORK, 8.7. (Obsl. wł.). Ludwik von Kleinwachter, minister pełnomocny Austrii w Waszyngtonie, wystosował do sekretariatu ONZ list, w którym prosi o dopuszczenie Austrii do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W najbliższych dniach rozpoczynamy na łamach „Głosu Ludu” DRUK WIELKIEGO CYKLU ARTYKUŁÓW pt.

ATOM — potęga przyszłości

w których uczeni belgijscy, francuscy i radzieccy

wypowiadają się o problemach energii atomowej

Świat w ciągu doby

„Pozywna pomoc dla... Niemiec”

Do głosów, które padły na temat planu Marshalla przyłączył się jeszcze jeden. Znamy nam dobrze głos Kurta Schumachera. Istotnie byłoby dziwne, gdyby brakło tu jego opinii. Tam gdzie chodzi o podporządkowanie Europy rozkazom najbardziej reakcyjnych kół wielkiego kapitału, gdzie chodzi o podział Europy i świata, o ich rozbięcie na wrogie sobie bloki, Schumacher jest przeciwnikiem niewątpliwie jednym z najbardziej interesujących i bardzo pouczających. Na niedawno odbytym zjeździe swojej partii w Norymberdze („Parteitag in Nürnberg — co za wyznawca remoniacji!”) Schumacher wyraził wielkie uznanie dla planu Marshalla, stwierdzając, że stanowi on „PROJEKT RZECZYWISTE POZYTYWNEJ POMOCY ZE STRONY WIELKIEGO MOCARSTWA DLA NIEMIEC”. Rozko kiedy udaje się w tak lapidarny i trafny sposób ująć zasadniczą, kierowniczą myśl długo i przez wielu dyskutowanego zagadnienia. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że podstawowym ładem planu Marshalla jest owa „rzeczywista pozytywna pomoc dla Niemiec”.

Co oznacza ta „rzeczywista pozytywna pomoc” w rozumieniu Schumachera i jego protektorów? Nie trzeba uciekać się do domysłów, aby na to odpowiedzieć. Projekt generała Robertsona i Claya ujawnił z całkowitą wystarczającą jasnością, rzeczywistą treść tego pojęcia. Po pierwsze — odbudowa i rozbudowa przemysłu niemieckiego, przede wszystkim ciężkiego przemysłu i przemysłu chemicznego, w sumie odbudowa podstawowych gałęzi przemysłu pośrednio i bezpośrednio wojennego. Po drugie — przywrócenie Niemcom dominującego stanowiska w dziedzinie europejskiej produkcji przemysłowej. Po trzecie — utrzymanie kluczowych pozycji gospodarki niemieckiej w ręku magnatów kartelowych, w ręku starego hitlerowskiego aparatu administracyjnego.

Jednym słowem: „pozytywna pomoc” w praktyce to nie inne, jak odrodzenie wszystkich podstawowych elementów niemieckiego wojennego imperializmu. Nie dziwne, że serce Kurta Schumachera przepełnione jest wdzięcznością dla „inlejtaw” amerykańskich.

Ala Schumacherowi to nie wystarczy. Jak doniosły wcześniej depesze oświadczają o dziennikarzowi angielskiemu: INICJATYWA AMERYKAŃSKA JEST POTRZEBNA NIEMCOM BARDZIEJ NIŻ JAKIEMUKOLWIEK INNYM KRAJOM. Bardziej, to znaczy, że NIEMCY POWINNI OTRZYMAĆ WIĘCEJ NIŻ KTÓRKOLWIEK INNY I W PIERWSZEJ KOLEJNOŚCI PRZED INNYMI Schumacher stawia żądania. Jak zwykle czyni to z tupelem i arogancją. Tym razem ma jednak po temu bardzo uzasadnione powody. Żądania Schumachera nie są tylko jego własnymi żądaniami. To samo co on mówi po drugiej stronie oceanu, tacy wpływowi politycy amerykańscy jak HOOVER, VANDENBERG, DULLES i szereg innych.

To czego żąda Schumacher najzupełniej niewątpliwie odpowiada intencjom autorów i inicjatorów planu Marshalla. Głos szowinisty i imperialisty niemieckiego, głos przysięgłego wroga Polski, powinien być przestrzą dla tych wszystkich, którzy jeszcze nie zrozumieli istotnego sensu i znaczenia tego planu.

Proces w Norwimerdze przeciwko generałom hitlerowskim

BERLIN, 8.7 (PAP). — W dniu 8 lipca rozpoczął się w Norymberdze proces przeciwko 11 b. generałom hitlerowskim.

Wśród oskarżonych znajduje się m. in. marszałek polny, Wilhelm von List, marsz. pol. Von Weichs, b. dowódca armii bałkańskiej oraz gen. Lotar Rendulic, b. dowódca niemieckich sił zbrojnych w Norwegii.

Akt oskarżenia zarzuca wszystkim podsądnym, że wydawali rozkazy, lub zgodzili się na branie udziału w mordowaniu na Bałkanach lub też jeśli chodzi o gen. Rendulica w Norwegii, setek tysięcy osób spośród ludności cywilnej, które były wieszane lub rozstrzelane bez sądu.

Po odczycie aktu oskarżenia, rozprawa została odroczone do 15 bm.

Sirajki protestacyjne pociągów włoskich

RZYM, 8.7. (Obsl. wł.). Pracownicy poczty i telegrafów we Włoszech przeważnie dziś na jedną godzinę wszelkie połączenia telefoniczne i telegraficzne z Hiszpanią na znak protestu przeciwko aresztowaniu sekretarza generalnego związku zawodowego hiszpańskich radiotelegrafistów, członka komitetu narodowego generalnego związku robotników hiszpańskich — Jose Statue.

Kozwój wsi polskiej zależy od rozwoju przemysłu

Narada gospodarcza PPR i SL woj. warszawskiego

Dnia 8 bm. odbyła się w stolicy pierwsza narada gospodarcza działaczy wiejskich Polskiej Partii Robotniczej i Stronnictwa Ludowego województwa warszawskiego.

W naradzie wzięli udział między innymi: minister rolnictwa Jan Dąb-Kociol, członek KC PPR — Jędrzychowski oraz sekretarz warszawskiego wojewódzkiego komitetu PPR, Turzeniec. Przewodniczył obradom członek wojewódzkiego warszawskiego komitetu SL prof. Gołębiewski.

Ponad 700 chłopów zgromadzonych ze wszystkich powiatów województwa warszawskiego serdecznie powitał tow. Turzeniec, po czym członek KC PPR tow. Jędrzychowski wygłosił referat o bieżącej sytuacji politycznej i gospodarczej.

Mówca podkreślił, że zmiana form walki, jaką prowadzi w kraju reakcja, wyraża się w próbach podważania współpracy stronnictw bloku demokratycznego. Tow. Jędrzychowski wskazał na do tyczasowe osiągnięcia rządu w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej — oświatowej, a następnie omówił zagadnienie przebudowy wsi w trzyletnim planie odbudowy gospodarczej.

Walkę ze spekulacją wysunął prelegent na czoło bieżących zagadnień. Ponadto tow. Jędrzychowski omówił: wiazanie akcji zakupu zboża, sprawy podatku gruntowego, tworzenie stacji maszynowych oraz zapowiedział wydanie przez rząd dekretu o pomocy sąsiedzkiej.

Następnie minister rolnictwa Jan Dąb-Kociol omówił wielkie potrzeby gospodarcze Polski i podkreślił doniosłą rolę wsi w zaspakajaniu tych potrzeb. Minister wskazał na potrzebę wzmocnienia walki ze spekulacją, żerującymi na

chłopach. Duży nacisk w swoim przemówieniu położył minister na doniosłą rolę Związku Samopomocy Chłopskiej w gospodarstwie rozwoju wsi.

Kończąc przemówienie minister Dąb-Kociol wezwał zgromadzonych do umacniania szeregowo Przysposobienia Rolniczego — Wojskowego, które winno skupić całą postępową młodzież wiejską.

W dyskusji ponad 40 mówców poru-

Polaczenie stref amerykańskiej i angielskiej pogłębiło kryzys gospodarczy

BERLIN, 8.7 (PAP). Jak donosi agencja Dena z Frankfurtu, komisja międzypartijna niemieckiej partii komunistycznej i socjalistycznej partii jednolitej (SED) ogłosiła oświadczenie w sprawie działalności Rady Gospodarczej połączonej strefy amerykańskiej i angielskiej.

Oświadczenie stwierdza, że połączenie 2 stref nie spowodowało polepszenia warunków gospodarczych, lecz wprost

Drugi „dzień informacyjny”

zorganizowany dla zagranicznych misji gospodarczych

Minister aprowizacji W. Lechowicz przyjął delegację FAO, przebywającą w Polsce celem zapoznania się z sytuacją gospodarczą i potrzebami naszego kraju.

Podczas konferencji minister udzielił szeregu wyjaśnień na sławiane przez członków delegacji pytania dotyczące sytuacji aprowizacyjnej w Polsce.

W piątek, dnia 11 bm. członkowie de-

legacji wyjeżdżają w kilkunastodniową informacyjną podróż po Polsce, celem zapoznania się na miejscu z sytuacją rolnictwa, leśnictwa, hodowli zwierząt, rybactwa itp.

W dniu 8 bm. jako w drugim „dniu informacyjnym”, zorganizowanym przez CUP dla zagranicznych misji gospodarczych i społecznych bawiących w Warszawie, goście z siedziby wystawy przemysłu Ziemi Odzyskanych.

Po powitaniu przez wiceministra Ziemi Odzyskanych, Czajkowskiego, wygłoszone zostały fachowe referaty, ilustrujące stan, w jakim objęliśmy Ziemię Odzyskanych oraz dotychczasowe osiągnięcia oświatowe w dziedzinie rolnictwa i przemysłu.

Członkowie misji FAO (Organizacja do Spraw Wyżywienia Narodów Zjednoczonych), zadawali szereg pytań, interesując się szczególnie stanem Odr, systemami osadnictwa rolnego na Ziemiach Odzyskanych oraz postępami w uruchomieniu produkcji przemysłowej.

W tym celu rząd Stanów Zjednoczonych zamierza zawrzeć dwustronne umowy z każdym z państw, które przystąpią do rozmów paryskich. O takiej decyzji Waszyngton miał zawiadomić Londyn i Paryż.

„Pierwotnie — pisze Kuh — przypuszczano, że stolicach zachodnio-europejskich, że kredyty, sprzęt i wyposażenia techniczne z Ameryki zostaną oddane do dyspozycji Ogólnego Europejskiego Komitetu.

Tymczasem Londyn i Paryż zostały poinformowane, że rząd amerykański zawrze umowy z każdym z zainteresowanych krajów, aby regulować wysokość kredytu oraz dokładną ilość sprzętu i maszyn, jakie poszczególne kraje otrzymają.

NOWY JORK, 8.7 (PAP). — Z Gene wy donoszą, że podsekretarz stanu USA dla spraw gospodarczych William Clayton uda się 10 lipca z Genewy do Paryża, żeby wziąć udział, jako mediator, obserwator, w konferencji dla dalszej dyskusji nad planem Marshalla.

LONDYN, 8.7 (PAP). — Agencja Reutera donosi, że rządy australijskiej i islandzkiej wyraziły zgodę na udział w konferencji paryskiej w dniu 12 lipca.

LONDYN, 8.7 (PAP). — Minister Bevin wygłosił w Londynie przemówienie, w którym powtórzył swą opinię o planie Marshalla.

Zadaniem konferencji paryskiej jest uzupełnienie planu Marshalla propozycjami, które by mogły być przyjęte przez St. Zjednoczone. Mówca podkreślił, że należy się zastanowić, w jaki sposób wykorzystywać zasoby krajów europejskich dla całej Europy.

Kończąc swe przemówienie, min. Bevin oświadczył, że kraje europejskie, które obecnie nie wezmą udziału w konferencji paryskiej, będą mogły później przystąpić do współpracy.

BELGRAD, 8.7 (PAP). — Dziennik albański „Baszkimi” w artykule, poświęconym konferencji paryskiej pisze, że konferencja ta skierowana jest przeciwko niezawisłości i suwerenności na rodów europejskich.

Dziennik podkreśla, że na konferencji paryskiej trzech ministrów spraw zagranicznych, znowu wyszła na jaw chęć wzmocnienia Niemiec i wygrwania ich przeciwko państwom słowiańskim.

Artykuł kończy się słowami: „Imperialiści muszą zrozumieć, że nie można kupić za dolary wolności i niepodległości narodów europejskich”.

Wyniki referendum gen. Franco

Oswadczenie przywódcy socjalistów hiszpańskich

LONDYN, 8.7 (PAP). — Jak donosi agencja Reutera z Madrytu, hiszpańskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podało do wiadomości, że tymczasowe wyniki niedzielnego referendum w sprawie hiszpańskiego prawa o sukcesji wykazują, iż 12.628.980 osób głosowało „tak”, a 643.500 — „nie”. 295.208 osób zgłosiło białe kartki. Unie ważono 25.669 głosów. W głosowaniu wzięło udział 78,1 proc. uprawnionych. W Barcelonie zanotowano największy procent wstrzymujących się.

Omawiając hiszpańskie referendum, dziennik „Daily Telegraph” pisze, że gen. Franco zamierza usunąć o sukcesji pretendentów do tronu hiszpańskiego, Don Juana. Franco dąży do pozostania regentem przez całe życie.

PARYŻ, 8.7 (PAP). — Agencja AFP donosi z Mexico City, że przywódca socjalistów hiszpańskich, Indalecio Prieto, zaatakował ostro sposób przeprowadzenia referendum w Hiszpanii i

podkreślił, że sytuacja międzynarodowa oraz zapowiedź pomocy amerykańskiej dla Europy czyni bardziej niż kiedykolwiek niezbędnym ustąpienie Franco i zmianę rządów w Hiszpanii, by naród hiszpański mógł również skorzystać z pomocy i włączyć jednocześnie udział w odbudowie Europy.

„Yorkshire Post” w korespondencji z

Waszyngtonu donosi, że Stany Zjednoczone będą się domagały, aby europejski plan gospodarczy uwzględnił odbudowę przemysłu niemieckiego.

NOWY JORK, 8.7 (PAP). — Paryski korespondent „Chicago Sun” i „PM” — Frederick Kuh — donosi, że rząd amerykański zamierza objąć ścisłą kontrolę nad użytkowaniem przez państwa europejskie funduszy, jakie Europa otrzyma ewentualnie w ramach planu Marshalla.

W tym celu rząd Stanów Zjednoczonych zamierza zawrzeć dwustronne umowy z każdym z państw, które przystąpią do rozmów paryskich. O takiej decyzji Waszyngton miał zawiadomić Londyn i Paryż.

„Pierwotnie — pisze Kuh — przypuszczano, że stolicach zachodnio-europejskich, że kredyty, sprzęt i wyposażenia techniczne z Ameryki zostaną oddane do dyspozycji Ogólnego Europejskiego Komitetu.

Tymczasem Londyn i Paryż zostały poinformowane, że rząd amerykański zawrze umowy z każdym z zainteresowanych krajów, aby regulować wysokość kredytu oraz dokładną ilość sprzętu i maszyn, jakie poszczególne kraje otrzymają.

NOWY JORK, 8.7 (PAP). — Z Gene wy donoszą, że podsekretarz stanu USA dla spraw gospodarczych William Clayton uda się 10 lipca z Genewy do Paryża, żeby wziąć udział, jako mediator, obserwator, w konferencji dla dalszej dyskusji nad planem Marshalla.

LONDYN, 8.7 (PAP). — Agencja Reutera donosi, że rządy australijskiej i islandzkiej wyraziły zgodę na udział w konferencji paryskiej w dniu 12 lipca.

LONDYN, 8.7 (PAP). — Minister Bevin wygłosił w Londynie przemówienie, w którym powtórzył swą opinię o planie Marshalla.

Zadaniem konferencji paryskiej jest uzupełnienie planu Marshalla propozycjami, które by mogły być przyjęte przez St. Zjednoczone. Mówca podkreślił, że należy się zastanowić, w jaki sposób wykorzystywać zasoby krajów europejskich dla całej Europy.

Kończąc swe przemówienie, min. Bevin oświadczył, że kraje europejskie, które obecnie nie wezmą udziału w konferencji paryskiej, będą mogły później przystąpić do współpracy.

BELGRAD, 8.7 (PAP). — Dziennik albański „Baszkimi” w artykule, poświęconym konferencji paryskiej pisze, że konferencja ta skierowana jest przeciwko niezawisłości i suwerenności na rodów europejskich.

Dziennik podkreśla, że na konferencji paryskiej trzech ministrów spraw zagranicznych, znowu wyszła na jaw chęć wzmocnienia Niemiec i wygrwania ich przeciwko państwom słowiańskim.

Artykuł kończy się słowami: „Imperialiści muszą zrozumieć, że nie można kupić za dolary wolności i niepodległości narodów europejskich”.

Przewiduje się, że na konferencji paryskiej reprezentowane będzie około 15 państw. Jednocześnie dowiadujemy się, że w przeciągu dwóch lub trzech dni opublikowana zostanie „Złota księga”, podająca szczegóły stanowiska, zajętego przez Francję podczas konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych w Paryżu.

Przewiduje się, że na konferencji paryskiej reprezentowane będzie około 15 państw. Jednocześnie dowiadujemy się, że w przeciągu dwóch lub trzech dni opublikowana zostanie „Złota księga”, podająca szczegóły stanowiska, zajętego przez Francję podczas konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych w Paryżu.

Przewiduje się, że na konferencji paryskiej reprezentowane będzie około 15 państw. Jednocześnie dowiadujemy się, że w przeciągu dwóch lub trzech dni opublikowana zostanie „Złota księga”, podająca szczegóły stanowiska, zajętego przez Francję podczas konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych w Paryżu.

Przewiduje się, że na konferencji paryskiej reprezentowane będzie około 15 państw. Jednocześnie dowiadujemy się, że w przeciągu dwóch lub trzech dni opublikowana zostanie „Złota księga”, podająca szczegóły stanowiska, zajętego przez Francję podczas konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych w Paryżu.

Przewiduje się, że na konferencji paryskiej reprezentowane będzie około 15 państw. Jednocześnie dowiadujemy się, że w przeciągu dwóch lub trzech dni opublikowana zostanie „Złota księga”, podająca szczegóły stanowiska, zajętego przez Francję podczas konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych w Paryżu.

Przewiduje się, że na konferencji paryskiej reprezentowane będzie około 15 państw. Jednocześnie dowiadujemy się, że w przeciągu dwóch lub trzech dni opublikowana zostanie „Złota księga”, podająca szczegóły stanowiska, zajętego przez Francję podczas konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych w Paryżu.

Przewiduje się, że na konferencji paryskiej reprezentowane będzie około 15 państw. Jednocześnie dowiadujemy się, że w przeciągu dwóch lub trzech dni opublikowana zostanie „Złota księga”, podająca szczegóły stanowiska, zajętego przez Francję podczas konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych w Paryżu.

Przewiduje się, że na konferencji paryskiej reprezentowane będzie około 15 państw. Jednocześnie dowiadujemy się, że w przeciągu dwóch lub trzech dni opublikowana zostanie „Złota księga”, podająca szczegóły stanowiska, zajętego przez Francję podczas konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych w Paryżu.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIE U PREMIERA
Dnia 8 bm. premier Józef Cyrankiewicz przyjął na audiencji w Prezydium Rady Ministrów ambasadora RP w Moskwie, Mariana Naezowskiego i ambasadora RP w Londynie, Jerzego Michałowskiego.

PRZYJĘCIA W MSZ.
Minister Spraw Zagranicznych, Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 8 bm. ambasadora Rumunii w Warszawie, p. Ion Raicu.

Minister Spraw Zagranicznych, Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 8 bm. ambasadora Francji w Warszawie, p. Roger Garreau.

P. o. Dyrektora Departamentu Politycznego dr Tadeusz Zebrowski przyjął w dniu 8 bm. posła Danii w Warszawie, p. Knut A. Monrad-Hansena.

Nowy poseł Meksyku
udał się do Polski

NOWY JORK 8.7 (PAP). — Nowo-mianowany poseł Meksyku w Polsce dr Salvador Guzman opuścił Mexico City i udał się wraz z małżonką przez Nowy Jork do Warszawy.

Poseł Guzman oświadczył przed odjazdem, że celem jego misji w Polsce będzie pogłębienie przyjaźni i współpracy między obu krajami.

Zbiórka książek
dla Ziemi Odzyskanych

Minister — Kruczkowski złożył 130 egz. książek dla ludności Ziemi Odzyskanych.

Samolot
Aeroklubu Łódzkiego

stanął w płomieniach

(telefonem od naszego korespondenta)

Samolot Aeroklubu Łódzkiego, dokonujący lotu ćwiczebnego nad Karsznycami (pow. sieradzki), niegdy katastroficznie. Na skutek nieustalonego defektu, pilot zmuszony był do lądowania. Uderzenie jednak było tak silne, że samolot stanął w płomieniach.

Pilot — ob. Cygan oraz pasażer nieustalonego nazwiska zginęli. W sprawie ustalenia przyczyn katastrofy wszczęto śledztwo.

Hindusi domagają się
ewakuacji wojsk francuskich

PARYŻ, 8.7 (PAP). — Jak donosi agencja France Presse z Pondicherry, organizacje hinduskie w 5 koloniach francuskich w Indiach domagają się, by Francuzi wycofali swe wojska z tych kolonii i przekazali władzę w ręce Hindusów — w chwili gdy uczyli na Anglię.

W związku z tymi żądaniami, pełniący obowiązki gubernatora Indii francuskiej, komisarz C. F. Baron, udał się samolotem do Paryża, żeby odbyć rozmowy z rządem francuskim.

Katastrofalna powódź
w Chinach

NANKIN, 8.7. (Obsl. wł.). — W szeregu prowincji Chin północnych szaleje powódź o rozmiarach niespotykanych od kilkudziesięciu lat.

Jak donosi prasa chińska, dotychczas w prowincjach Kwantung, Kwangsi i Fungien, 7 milionów osób dotkniętych zostało powodzią. W mieście Szengki 100 tysięcy osób znajduje się bez dachu nad głową a 30 osób utopiło się.

Rząd francuski
ogłosi „Złotą Księgę”

PARYŻ, 8.7. (Obsl. wł.). — Na posiedzeniu rady ministrów, odbytym pod przewodnictwem Vincent Auriola, prezydenta republiki, minister Biault poinformował rząd o odpowiedziach jakie otrzymał od różnych państw europejskich.

Przewiduje się, że na konferencji paryskiej reprezentowane będzie około 15 państw. Jednocześnie dowiadujemy się, że w przeciągu dwóch lub trzech dni opublikowana zostanie „Złota księga”, podająca szczegóły stanowiska, zajętego przez Francję podczas konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych w Paryżu.

Przewiduje się, że na konferencji paryskiej reprezentowane będzie około 15 państw. Jednocześnie dowiadujemy się, że w przeciągu dwóch lub trzech dni opublikowana zostanie „Złota księga”, podająca szczegóły stanowiska, zajętego przez Francję podczas konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych w Paryżu.

Przewiduje się, że na konferencji paryskiej reprezentowane będzie około 15 państw. Jednocześnie dowiadujemy się, że w przeciągu dwóch lub trzech dni opublikowana zostanie „Złota księga”, podająca szczegóły stanowiska, zajętego przez Francję podczas konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych w Paryżu.

Przewiduje się, że na konferencji paryskiej reprezentowane będzie około 15 państw. Jednocześnie dowiadujemy się, że w przeciągu dwóch lub trzech dni opublikowana zostanie „Złota księga”, podająca szczegóły stanowiska, zajętego przez Francję podczas konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych w Paryżu.

Przewiduje się, że na konferencji paryskiej reprezentowane będzie około 15 państw. Jednocześnie dowiadujemy się, że w przeciągu dwóch lub trzech dni opublikowana zostanie „Złota księga”, podająca szczegóły stanowiska, zajętego przez Francję podczas konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych w Paryżu.

Przewiduje się, że na konferencji paryskiej reprezentowane będzie około 15 państw. Jednocześnie dowiadujemy się, że w przeciągu dwóch lub trzech dni opublikowana zostanie „Złota księga”, podająca szczegóły stanowiska, zajętego przez Francję podczas konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych w Paryżu.

Przewiduje się, że na konferencji paryskiej reprezentowane będzie około 15 państw. Jednocześnie dowiadujemy się, że w przeciągu dwóch lub trzech dni opublikowana zostanie „Złota księga”, podająca szczegóły stanowiska, zajętego przez Francję podczas konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych w Paryżu.

Przewiduje się, że na konferencji paryskiej reprezentowane będzie około 15 państw. Jednocześnie dowiadujemy się, że w przeciągu dwóch lub trzech dni opublikowana zostanie „Złota księga”, podająca szczegóły stanowiska, zajętego przez Francję podczas konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych w Paryżu.

Przewiduje się, że na konferencji paryskiej reprezentowane będzie około 15 państw. Jednocześnie dowiadujemy się, że w przeciągu dwóch lub trzech dni opublikowana zostanie „Złota księga”, podająca szczegóły stanowiska, zajętego przez Francję podczas konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych w Paryżu.

Inż. BERNARD KOCHAŃSKI

urodzony w Krakowie w dniu 14. 6. 1907 r.

b. dyrektor Biura Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego w Warszawie. Zastępca Delegata Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego oraz Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Węglowego w Paryżu.

Przemysł Węglowy traci w Zmarłym oddanego i nieocenionego współpracownika.

CENTRALNY ZARZĄD
PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO
KATOWICE

1549

Tow. Władysławowi Broniewskiemu
z powodu śmierci Jego żony

Marii Zarebińskiej-Broniewskiej

wyrazi najgłębszego współczucia składa

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA
„KSIĄŻKA”

Dziś rozpoczyna się proces »Liceum«

Jak grupa „Barbary” stoczyła się do agentury szpiegowskiej

Materiały, które leżą przed nami — akt oskarżenia, fotokopia poszczególnych raportów i rozliczeń — wszystko to wygląda jak typowa, normalna sprawa szpiegowska. Akt oskarżenia wymienia kontakty, przekazane materiały, tematy zainteresowań. Raporty i wytyczne „rozpracowują” poszczególne tematy, rozliczenia — jak rozliczenia — w „miękkich”. Oto na pierwszy rzut oka materiał sprawy „Liceum”.

Ale to jest tak tylko na pierwszy rzut oka. Bo już osoby oskarżonych — to nie zwykłe plotki zajmujące się normalnie brudną, szpiegowską robotą. Weźmy takiego Pacynskiego — wicedyrektor warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, osobistość nie spotykana normalnie w wywiadowym rzemiośle. To samo — z odpowiednimi zmianami — można powiedzieć o oskarżonych Duninównie i Duninie — ona dziennikarka, on — pracownik Państwowego Banku Rolnego, ostatnio zaś pracownik CKW PPS. Wszystko to są postaci, których obecność na ławie oskarżonych w tym procesie, procesie grupy szpiegowskiej, działającej wyraźnie na szkodę państwa polskiego, pracującej na rzecz nie tylko obcych państw, ale nawet zwyczajnie i po prostu na rzecz obcych koncernów węglowych, musi skłonić do zastanowienia.

Sprawa tym bardziej wymaga analizy, że i pierwsza oskarżona, kierownik i dusza całej przestępczej akcji jest postacią bynajmniej nie ordynarną.

Barbara Sadowska, urodzona jest w r. 1921. Innymi słowy — w r. 1939, kiedy Niemcy zajęli Polskę, miała lat 18. Jako młoda dziewczyna, tuż po maturze, wstąpiła do organizacji walki z Niemcami. Ma w tej walce zapisane piękne karty. A potem przychodzi rok 1944. Rok, kiedy trzeba było się decydować: z Polską Ludową czy z „Londynem”, z Raczewiczem, Anderssem, Borem Komorowskim, Mikołajczykiem. Srodowisko „Barbary” stało przeciwko obywateli PKWN. „Barbara” — wraz z nim. Pracuje w „Delegaturze Sił Zbrojnych na Kraj”, znanej nam z procesu Rzepeckiego — w jej organizacji wywiadu — „Pralni II”.

Przychodzi katastrofa WIN. „Barbara” prowadzi akcję dalej — już samodzielnie, jako „Robert”, kierownik „Liceum”, „siatki” wywiadu andersowskiego na Polskę.

Wywiad andersowskiego? Formalnie tak. Raporty idą do gen. Andersa, do Włoch. Ale gdzie idą od niego? Zaraz będzie mowa i o tym.

Czym interesuje się wywiad „Liceum”. Nie sądzicie, że chodzi tylko o materiały polityczne, potrzebne, powiedzmy, pp. Andersom i Sosnkowskim w walce z demokracją polską, w walce o cofnięcie Polski wstecz do państwa wielkiego kapitału i obszarnictwa. Nie — tu chodzi o normalny, najnormalniejszy o świecie wywiad państwowy — nie państwa polskiego oczywiście. Chodzi o rzeczy takie jak zyskocja Wojska Polskiego na poszczególnych terenach Państwa. Chodzi o schematy orga-

nizacyjne jednostek wojskowych. Chodzi o dane o rozwoju gospodarczym kraju, o jego stosunkach gospodarczych z innymi państwami. Chodzi wreszcie o wywiad personalny. Oskarżona Duninówna np. przekazała gen. Andersowi wykaz swych kolegów — dziennikarzy pracujących w PAP, „Kurierze Codziennym”, „Życiu Warszawy”. Po co to było potrzebne wywiadowi? Czy chodziło o zestawienie listy przeznaczonych na rozstrzelanie w dzień wymarzonego w marszu Andersa do Warszawy?

W każdym razie przy innych materiałach nie ma tego rodzaju wątpliwości. Wiemy komu i na co były potrzebne np. materiały o węglu. Zostały one przekazane przez Andersa innemu obywateli wywiadowi, a ten obywateli wywiad przekazał je z kolei pewnemu państwu, z którym Polska prowadziła rozmowy na temat sprzedaży węgla. Materiał dostarczony przez „Liceum”, fałszywy zresztą merytorycznie, przyczynił się, jak to się mówi, do „uszywnienia” kontrahenta, do pogorszenia uzyskanych przez nas warunków, do zmniejszenia ceny, otrzymywanej przez kraj za pracę polskiego górnika.

Nie tylko przeciwko demokracji polskiej, ale przeciwko Polsce, przeciwko narodowi polskiemu, przeciwko interesom odbudowy kraju, przeciwko wszystkim Polakom, trudzącym się nad dźwigniem Polski z ruin, skierowany był wywiad, organizowany przez

„Barbare” Sadowską, skierowana była robota „Liceum”. Taka jest prawda, prawda realna, prawda może ciężka nawet dla samych oskarżonych.

Co więc zepchnęło ich na tę drogę? Co zepchnęło na drogę służby obcemu kapitałowi węglowemu, na drogę dostarczania argumentów temu kapitałowi przeciwko polskiemu górnikom Barbarę Sadowską, która, mając lat 18 poszła w podziemie, by bić się przeciwko Niemcom o Polskę?

Co każe informować obce potencie o położeniu gospodarczym Polski Franciszkowi Pacynskiemu, którego obowiązkiem była właśnie obrona interesów polskiego życia gospodarczego?

Trzeba poczekać z odpowiedzią na to pytanie. Trzeba poczekać na nią do chwili, kiedy sami powiedzą w sądzie co mają na swoje wytłumaczenie i usprawiedliwienie. Ale już teraz trzeba wskazać na pewne momenty świadczące, że mimo całą ideową przeszłość kadr „Liceum”, logika wywiadu, logika szpiegowskiej roboty, logika obcej agentury, robi swoje.

Wiemy, że w ruchach podziemnych, ludzie poświęcający się im całkowicie muszą być utrzymywani przez ten ruch. Muszą — gdyż nie mają innych środków utrzymania. Muszą — gdyż inaczej nie mogliby spełniać swych funkcji. Tak jest we wszystkich ruchach podziemnych świata. Tak było przed wojną w polskim ru-

chu rewolucyjnym. Tak było w okresie okupacji niemieckiej. Ale nie było nigdy w zwyczaju, aby uczestnicy ruchu, znajdujący się na nleżnych posadach, materialnie zabezpieczeni, otrzymywali dodatkowo placę od organizacji. Przeciwnie — było z reguły tak, że znaczną część swych dochodów przeznaczali na cele ruchu, że mówiąc wulgarnie, dopłacali do ruchu, a nie byli przezeń opłacani.

W „Liceum” było inaczej. Inż. Zieleniewski był na znakomitej posadzie w Monopolu Zapalczanym — ale od „Liceum” otrzymywał dodatkowo dziesięć tysięcy złotych. Pacynski był wicedyrektorem Izby Przemysłowo-Handlowej — stanowisko niewątpliwie dosyć lukratywne — a jednak otrzymywał pensję od wywiadu sześć tysięcy złotych miesięcznie. Lech Dunin był wyższym urzędnikiem PBR — a przecież nie gardził pensją szpiegowską pięć tysięcy złotych. Pamiętajmy, że chodzi tu o rok 1945, kiedy te tysiące złotych stanowiły bardzo pokątną kwotę.

Nie chcemy być źle zrozumiani. Nie sądzimy, że względy materialne zdecydowały o zwerbowaniu oskarżonych rozpoczynającego się dziś procesu do grupy „Liceum”. Gdybyśmy tak uważali — proces ten nie byłby dla nas interesujący. Byłaby to zwykła szpiegowska sprawa, kończąca się normalnym dla spraw szpiegowskich wyrokiem. Cała rzecz, cała specyfika procesu „Li-

ceum” polega na rozszyfrowaniu ewolucji ideowej, która doprowadziła oskarżonych do haniebnej roli, za którą odpowiedzialność przed sądem. Ale zarazem — te pensje stanowią właśnie charakterystyczny symptom owej ewolucji, symptom, świadczący, że wywiad, wyciska swe pigmo na jego uczestnikach nawet niezależnie od ich intencji.

I jeszcze inna sprawa: oto w akcie oskarżenia wśród dowodów rzeczowych figuruje spory zapas broni. Siedem sztuk pistoletów. Te pistolety były w użyciu. W użyciu przy napadach bandyckich na szosie Warszawa-Mińsk Mazowiecki i Warszawa-Ostrów Mazowiecki. Przy pospolitych napadach rabunkowych, gdzie szło po prostu o wyrwanie komuś z portfela iluś tam dziesiątek tysięcy złotych. A te napady wykonywane były przez pracowników „Liceum”, bronią dostarczoną im przez „Liceum”. Bo taka jest logika wywiadu, taka jest logika szpiegowskiej roboty, że Igną do niej wszelkie bandziory, nawet gdy rozpoczyna ją... Barbara Sadowska. Te pistolety i te napady, to nieunikniona część składowa, niezbędny rekwizyt tej roboty.

Za wcześniej jest dochodzić do jakichkolwiek konkluzji. Zawsze jest potępić jednego czy rozgrzeszać drugiego. Na razie rzuciliśmy tych kilka słów dla oświetlenia tła rozpoczynającego się dzisiaj procesu.

Roman Werfel

NA TEMATY DNIA

Zgadamy się

Z „Tygodnikiem Powszechnym”

Rzadko kiedy zgadzamy się z „TYGODNIKIEM POWSZECHNYM”, a jeszcze rzadziej zdarza się nam solidaryzować ze stanowiskiem publicysty „Tygodnika”, p. JASIEŃCA — tym razem jednak i poruszony temat i wyrażone wnioski, nakazują nam przyłączyć się do akcji podjętej przez p. Jasieńca.

W ostatnim „Tygodniku Powszechnym” — w artykule, zatytułowanym „De profundis” (Z otchłani) p. Jasieńca bije na alarm z powodu szerzącej się kłeski chorób wenerycznych.

Tragiczny ten spadek po minionej wojnie spowodować może — jeśli mu się w czas nie wypowie skutecznej walki — nieobliczalne straty. P. Jasieńca cytuję dane, które rzeczywiście wołają na alarm. Lekarze obliczają, że CO SZÓSTY mieszkaniec WROCŁAWIA chory jest na kile, że w GDANSKU NA 130.000 MIESZKAŃCÓW — MAMY CZTERDZIEŚCI PIĘĆ TYSIĘCY syfilityków, że w Krakowie nie ma dnia, w którym by nie zarejestrowano kilku świeżych przypadków syfilisu. I to wszystko w okresie, gdy szpitale nie mają miejsc dla pomieszczenia chorych wenerycznie, gdy sieć przychodni przeciwwenerycznych jest jeszcze daleko niedostateczna, gdy na skutek nieuswiadomienia ludności część tylko przypadków chorobowych zostaje zarejestrowana, objęta statystyką i leczona.

Choroby weneryczne to kłeska, która powoduje spustoszenie nie tylko u osobników chorych, ale i w dalszych pokoleniach. Nie zwalczane, rozprzestrzeniające się i panoszące masowo choroby weneryczne, to groźba zahamowania przynależności ludności, to perspektywa degeneracji, charakteryzująca nadchodzących pokoleń — to niebezpieczeństwo społeczne.

Temu niebezpieczeństwu należy wypowiedzieć — i to szybko — nieubłagana walkę. Doświadczeni innych krajów wskazują, że choroby weneryczne, jako kłeska społeczna, można zwalczyć, że można zahamować ich niszczycielski pochód. Choroby weneryczne — WSZYSTKIE choroby weneryczne — są dziś uleczalne, ta prawda w pierwszym rzędzie musi stać się dziś powszechna. Uleczalne, ale pod warunkiem natychmiastowego zgłoszenia choroby, systematycznego leczenia i stałej, długotrwałej obserwacji lekarskiej.

Wyleczenie osobnika to drobny zaledwie ułamek wielkiej walki z epidemią. Dalsza sprawa jest już trudniejsza; tu konieczne jest wytworzenie takiej atmosfery, w której ujawnienie i skierowanie na leczenie sprawcy zarażenia będzie obowiązkiem społecznym, kiedy zniknie fałszywy wstyd przed chorobą weneryczną, kiedy wreszcie — i tu rzecz najważniejsza — nałożone zostaną hamulce powojenne- mu rozluźnieniu obyczajów.

Nie mniejsze znaczenie ma organizacja akcji zapobiegawczej, uprzedzenie leczenia niezamierzonym pacjentem, a także wyciąganie konsekwencji karnych na podstawie ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych.

Zgadamy się z p. Jasieńcem, że dużą rolę może tu odegrać duchowieństwo, wierzymy w światłą pomoc naukowców, apelujemy do wszystkich partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych, do wszystkich tych, którzy poczuwają się do odpowiedzialności za losy państwa.

Niebezpieczeństwo jest istotnie wielkie!

Dlaczego nie było polskiego Quislinga?

Bo Niemcy nie chcieli z nim gadać

Stwierdza to Władysław Studnicki kandydat na polskiego Quislinga

W reakcyjnych londyńskich „Wiadomościach” ukazał się cykl okupacyjnych wspomnień p. Władysława Studnickiego, znanego germanofila, zatytułowany: „Z tragicznych dni”.

W jednym z tych artykułów pt. „W Warszawie do końca 1939 r.” Studnicki pisze o swoich projektach polsko-hitlerowskiej współpracy oraz prowadzonych w tym kierunku rozmowach, m. in. co następuje:

„3 listopada 1939 r. przybyłem do Warszawy. Droga ciężka. Nabawiłem się grypy, przez kilka dni nie wychodziłem z domu, lecz wieść o moim przyjeździe rozszalała się i przychodziło do mnie coraz to więcej osób.

Warszawa mijała się psychicznie. Przeróżne myśli, dążenia, projekty nuryłowały skołotane miasto. Często ujawniała się niechęć, wprost nienawiść do Anglii. „Anglia wciągnęła nas do wojny i nie dała żadnej pomocy. Niech by Londyn wyglądał tak jak dzisiejsza Warszawa”. „Wolałbym, żeby Berlin tak wyglądał” — mówił drugi, i dyskutowano, kto bardziej zawinił wobec Polski.

Niemcy swą administracją, SS, Gestapo pracowali usilnie nad tym, aby po kilku miesiącach zapanowała sympatia do Anglii. Młodzież masowo przekradała się do tworzącej się na zachodzie armii. Przed upadkiem Francji wielu odczuwało wstyd, że tak szybko zostaliśmy zwyciężeni. „Trzeba bohaterstwem na zachodzie odkupić naszą nieudolność w Polsce” — mówił mi młodzieńcze wybraniej się na zachód. Idea tworzenia nowej POW była popularna, przyczyniała się do tego legenda, mało zresztą zgodna z rzeczywistością, o znaczeniu POW podczas pierwszej wojny światowej i pa-mięć o tym, że powoicy doszli do władzy w Polsce. „Tworzymy organizację militarną, nie wiemy z kim będziemy walczyli, może z Niemcami, może z Rosją” — głoszone w rozmowach ze mną.

Do mnie zgłaszali się ludzie przeważnie ze starszego społeczeństwa, różnych warstw i kierunków. Byli robotnicy, rzemieślnicy, ludowcy, przedstawiciele inteligencji zawodowej, prawnicy, adwokaci, dziennikarze, przemysłowcy, wielu artystów. Twierdziли, że trzeba rokować z Niemcami, stworzyć komitet narodowy, wysłać delegację do Berlina. Trzeba ratować to, co jest do uratowania.

Moim obowiązkiem — mówiono mi — jest się tym zająć, gdyż posiadamy większe zaufanie u Niemców ze względu na stanowisko zajęte przeze mnie podczas pierwszej wojny światowej i w państwie polskim.

NAJZUPEŁNIEJ SIĘ Z TYM ZGADZAŁEM, mówiłem, że nie możemy zrezygnować z państwa, że musimy je odbudować, a siłą motorową do odbudowy musi być armia polska. Wskazywałem, że w obecnych warunkach, przy próbach ze strony Niemiec kupienia neutralności Rosji i dania za ową neutralność połowy Polski, Niemcy nie mogą tworzyć armii polskiej pod hasłem wojny z Rosją, lecz że WOJNA TA JEST NIEUNIKNIOMA.

Delegacja, wysłana do Berlina, wg mego planu miałaby żądać zachowania państwa polskiego w granicach zapewniających mu żywotność, bez precyzowania tych granic. Miała żądać tego w imię środkowej Europy, podległej naturalnej dla Pan-Europę. Wśród odwiedzających mnie, idee te znajdowały pokład. Wiedziałem, że mogę mieć za sobą poważne siły, które zwiekolnią się w MIARĘ OTRZYMYWANYCH KONCESJI.

Gdy zacząłem wychodzić z domu, spotkałem zwolenników wycofania lub niechętnych próbom porozumienia się z Niemcami, Janusz Radziwiłł, wywołany z niewoli rosyjskiej był w Berlinie u Goernga, który mu oświadczył, że uzna je w sprawie polskiej, ale że z rozstrzygnięciem jej Niemcy muszą czekać, uważał więc, że dziś wszelkie kroki z naszej strony są przedwczesne. Tego zdania był też Maurycy Potocki, również powołujący się na Goeringa.

Niestety żadnej propozycji nie otrzymałem...

Wiele osób wyrażało mi uznanie, że nie przyjąłem od Niemców mandatu tworzenia rządu, że dałem dowód patriotyzmu i samozaparcia się. Odpowiadałem na to, że NIESTETY ŻADNEJ PROPOZYCJI NIE OTRZYMAŁEM, ALE ŻE JA, KTÓRY OD SZEREGU LAT WALCZYŁEM O PAŃSTWO POLSKIE, NIE OPUŚCIBYŁM ŻADNEJ PRÓBY JEGO PODZWIGNIĘCIA WOBEC DZISIEJSZEGO UPADKU. Patriotyzm nie może powstrzymać obywateli od ratowania państwa i jego dóbr kulturalnych.

9 listopada aresztowano w Warszawie trzysta osób w charakterze zakładników, dla zapobieżenia ewentualnej akcji antyniemieckiej 11 listopada. Wśród aresztowanych był mój przyjaciel. Pragnąłem go oswobodzić. Pojechałem do gmachu Gestapo. Był zabarykadowany drutami kolczastymi i chroniony karabinami maszynowymi. Dotrzeć do Gestapo nie mogłem. Pojechałem do komendy miasta, gdzie mnie przyjął gen. von Nelrode. Kiedy wyjaśniłem, po co przychodzę,

odmówił wszelkiej interwencji. Powiedziałem mu, że chcę skorzystać ze sposobności i pomówić z nim o sprawach polityczno-wojskowych, na co chętnie przystał.

P. Studnicki oforuje Niemcom „materiał ludzki”: armię polską

— Będziecie mieli wojnę z Rosją sowiecką, jeżeli będziecie się wam powodziło i będziecie musieli odebrać to, coście jej dali. Rosja sowiecka powstrzyma się od dostarczenia wam surowców. Podczas wojny przywoziłaście dwadzieścia milionów ton rudy żelaza. Rosja sowiecka czeka tylko na sprzyjające warunki, by na was uderzyć. Dla zwyciężenia Rosji niezbędne jest zajęcie całej Ukrainy i Kaukazu, bez węgla i rudy Ukrainy, bez nafty i manganu Kaukazu, Rosja nie jest w stanie prowadzić wojny. Ale wypadnie okupować milion siedemset tysięcy kilometrów. ZABRAKNIĘ WAM MATERIAŁU LUDZKIEGO DO OBRADZANIA ETAPÓW. PRZEGRACIE WOJNĘ BEZ WSKRZESZENIA POLSKI, BEZ POWOŁANIA DO ŻYCIA ARMII POLSKIEJ.

Hitler w swej mowie powiedział, że Polska z traktatu wersalskiego nigdy nie powstała. Jest to negacja Polski w pewnych granicach, ale nie jest to negacja państwa polskiego. Obecne warunki w Polsce wywołują silne podniecenie. Młodzież nasza spieszy do armii Sikorskiego za granicę. Od tego powstrzymać mogą nie represje, ale odbudowa państwa. Energia narodowa Polski może pójść z nami lub przeciwko nam.

Gen. von Nelrode słuchał mego przemówienia uważnie i oświadczył: „To, co pan mówi jest bardzo ważne i mam nadzieję, że mój rząd zainteresuje się opinią pana. Proszę dać mi ją na piśmie w celu przedstawienia odpowiednim władzom”.

Frank nie rozumiał

15 listopada — pisze dalej Studnicki — złożyłem odbity na roneo memoriał o odbudowie Polski i armii polskiej. Adjudant Nelrode prosił by, a dał im po egzemplarzu, potem przyjeżdżali do mnie po ten memoriał oficerowie niemieccy. Pewnego wieczoru zjawili się u mnie Gestapo, przeprowadziło powierzchnię rewizję, zabrano odbitek mego listu do Mussoliniego i wzięto mnie z sobą.

W siedzibie Gestapo zawiadomiono mnie, że Frank jest bardzo z memu niezdawalony i że żąda kategorycznie, bym go nie rozpowszechniał, nie dawał



Delegacja FAO przybyła do Warszawy celem zbadania, jaka pomoc jest potrzebna Polsce

»Chłopska Droga«
Tygodnik PPR
dla wsi

DIENIE WARSZAWY

POGODA



Prognoza na dzień 9.7 br. Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami i możliwością lokalnych burz. Zmniejszenie chłodniej. Umiarkowane, miejscami porzywie wiatry z kierunków południowo-zachodnich.

ZAMKNIĘCIE MUZEUM NARODOWEGO W OKRESIE WAKACYJNYM

Dyrekcja Muzeum Narodowego zawiadamia, że w okresie od 13 lipca do 18 sierpnia Muzeum Narodowe w Warszawie zamknięte będzie dla zwiedzających.

UWAGA DZIECI JADĄCE DO CZECHOSŁOWACJI

Dnia 13 bm. wyjadą dzieci polskie po ciągniku PCK do obozów wypoczynkowych w Czechosłowacji.

Zwracamy uwagę, że podana zbiórka i wyjazd została zmieniona, a mianowicie, zbiórka przy ul. Raszyńskiej 22 (Szkoła Powszechna Nr 13) nastąpi o g. 12.30, wyjazd z Warszawy o godz. 15.

RUCH JEDNOKIERUNKOWY

Wydział Ruchu i Motoryzacji podaje do wiadomości, że w związku z prowadzonymi robotami na ulicy Towarowej — z dniem 3 lipca został wprowadzony ruch jednokierunkowy na odcinku tej ulicy od Chłodnej do Siennej.

ZAPOMNIĄ O LICZNIKU

Wydział Ruchu i Motoryzacji komunikuje, że za przewóz pasażerów taksówką na umowę, a nie według licznika, został ukarany grzywną zł. 5.500 kierowca taksówki nr boczny 104, ob. Brodowski Narcyz.

Niedopłaconą przez pasażera należność szofer zwrócił poszkodowanemu.

Na pohybel zdrowiu!

Istnieje podobno od dwóch lat tzw. Centrala Eksploatacji Państwowych Udrożnień (w Warszawie, koło Pl. Unii Lubelskiej).

Jednaniem byłoby (tak wychodzi) m. inn. butelkowanie i rozsprawianie po kraju leśniczycy i naturalnych wód mineralnych. Jest to nas podostatkami i dla traju i zagranicy słynnych w świecie i skutecznych wód: na serce, na płuca, na nerki, na nerwy, na krew, na wszystkie bodaj choroby — psia krewo!

W Cieplicach bije fontannami musująca stolowa, w Kudowie opłóś musującej — szcawicy alkalicznej — ziemie i lasost — arsenowej, w Polanicy — szcawicy — ziemno — alkalicznej — ziemno — alkalicznej, w Bolkowie — szcawicy alkalicznej — glaukowskiej, a w Iławie jeszcze poza tym źródłach i źródłach...

Warszawa chcepić wodę z Wisły, wyciszczoną do ideału H₂O, Łódź łąpie co tam ma pod ręką, ludzie piją Vichy i cudowną z Lourdes...

CEPU zastrzegła sobie uroczyscie i urzędowo prawo eksploatacji naturalnego bogactwa. Wynik ten, że ani sama nie pije, ni drugiemu nie da... Należy uzdrowiskom, indywidualnie, choćby chętni, mogły i umiały. Toteż potoki zdrowotnej wody spływają w głąb rado-aktywnego ziemi.

Na pohybel zdrowiu ludzkiemu, ku chwale... diurokracji. Ta zaś „nurszdy” na pohybel wszystkim! (ef)

Tajemnica esencji octowej

Zamiast Paryża — obóz w Milecinie

Od pewnego czasu, na wolnym rynku zaczęły się pojawiać większe ilości esencji octowej. Ponieważ artykuł ten jest reklamowany, zwiększona podaż zwróciła uwagę władz bezpieczeństwa. Wszczęte dochodzenia doprowadziły na ślad „czarnej giełdy” przemysłu chemicznego.

Kina

PALLADIUM (Złota 7-9): „Bohaterki Pałacu”, pocz. 13.00, 15.30, 18.00 i 20.30.
ATLANTIC (Chmielna 33): „Ocal”, poc. 14, 16 i 20. Film dozwolony dla dzieci od lat 10.
POLONIA (Marszałkowska 56): „Serenada w dolinie słonecznej”, poc. 14, 16 i 20.
STYLWY (Marszałkowska 112): poc. o godz. 13, 15 i 21; „Wesoly pensionat”.
SYRENA (Praga, Inżynierska 2): od godz. 14 „Biały kielich”.
TECZA (Zoliborz, Szucha 4): „Nauczycielka dawała się”.

Teatry

TEATR POLSKI Karas 2 o godz. 18. „Wilk i owce”.
TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska): „Zaczarowane Koto” L. Rydla.
„MAY” (Marszałkowska 81): godz. 18 „Wiele hałasu o nic” wg Szekspira.
„POWSECHNY” (Zamojskiego 20) godz. 18 „Trasa”.
TEATR MUZYCZNY D. W. P. (Królewka 13) — „Śledź śmiechów głównych” (z udziałem teatru „Śledź Kotów” z Krakowa).
JASKÓŁKA (Marszałkowska 69) o godz. 18 „Sprawa Moniki”.
„STUDIO” (Karowa 31) o godzinie 18.30 „Świt, dzień i noc” z Karasińska i Kalliszewskim.
TEATR DZIECI WARSZAWY „STUDIO” (Karowa 31): o godz. 12.30 „Kwiat amantysty”. W dni powszednie przedstawienia zamknięte dla szkół.
PRASKI TEATR REWII (Zygmuntońska 8): godz. 17 i 19 „Warszawa — Biełany”.

3.000 nowych izb mieszkalnych

wyremontowały Spółdzielnie Mieszkaniowe

Spółdzielnie Administracyjno - Mieszkaniowe (tzw. popularne „SAM-y”, o których do niedawna mało co wiadano, zaczęły zdobywać prawo obywatelstwa w warszawskim budownictwie mieszkaniowym. Do tej pory SAM wyremontowały lub wybudowały około 3.000 izb. W chwili obecnej zaznacza się tendencja do dalszego rozwoju tego rodzaju spółdzielczości. Pozostaje to w związku z pewnymi ułatwieniami proceduralnymi, jakie osiągnięto przez tworzenie Sekcji Odbudowanych Lokali zamiast istniejącej dotychczas wieloinstancyjności oraz dzięki uruchomieniu kredytów przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Nie tylko kupiec, ale i robotnik

Członkowie Spółdzielni Administracyjno - Mieszkaniowych rekrutują się z ludzi różnych zawodów i różnych sfer. Według informacji jakie otrzymaliśmy z działu mieszkaniowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. większość członków spółdzielni mieszkaniowych, to ludzie ze sfer robotniczych.

I tak członkowie spółdzielni „WLASNA PRACA”, przeważnie robotnicy odbudowują 74-izbowy, zniszczony w 50 proc. dom przy ul. Słupeckiej 3. Na kwotę 6 milionów złotych kosztorysu uzyskał 3-milionową pożyczkę.

Członkowie SAM XVI, ludzie świata pracy, odbudowali w domu przy ul. Asfaltowej 50-jednoizbowych mieszkań. W budownictwie spółdzielczym nie brak też młodszych, urzędników, kupców, czy przedstawicieli wolnych zawodów.

Dom przy ul. Nowy Świat 38 (na zdjęciu) odbudowuje SAM „SKALA”. Członkowie tej spółdzielni to krawcowe, sędzi, muzyk i murarz.

55-izbowy dom przy ul. Narbutta 52 odbudowali pracownicy Ministerstwa A. Prowizacji należący do SAM „NOWA WSPOLNOTA”.

SAMI I SAM „WSPOLNA PRACA” rekrutujące się z kupców i przedstawicieli wolnych zawodów odbudowują domy przy ul. Wilczej 5 (prawie od fundamentów) i wypalone domy przy ul. Klonowej, Poznańskiej i Złotej 3.

Każdy może być członkiem SAM-u

Do wiadomości zainteresowanych podajemy, że członkiem SAM-u może być każdy obywatel. Spółdzielnie Administracyjno-Mieszkaniowe może stworzyć co najmniej 10 osób. Po zatwierdzeniu pewnych formalności i uzyskaniu ze Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. oświadczenia o celowości, nowopowstała spółdzielnia staje się członkiem Związku Rewizyjnego. Po zarejestrowaniu w Sądzie

Jedziemy do Kielc i Chęcina

Ciekawe wycieczki P. T. K.

1) Wycieczka do Kielc i Chęcina. Wyjazd w sobotę, dnia 12 lipca, wieczorem o godz. 20.50 — nocleg w Kielcach. Powrót w niedzielę o godz. 22.30 lub w poniedziałek rano — 6.03. Informacje i zapisy w biurze PTK, ul. Wilcza 22 m. 8, w godz. 16—19.30.

2) Wycieczka do Czerska i Góry Kalwarii. Uczestnicy zwiedzą w Czersku ruiny zamku w dawnej stolicy Księstwa Mazowieckiego, słynnej w dziejach Polski średniowiecznej. Interesujące zabytki architektoniczne na tle urozmaiconego krajobrazu skarpy pradolin. Z Góry Kalwarii wycieczka przejdzie brzegiem Skarpy około 12 km, wśród również ciekawego krajobrazu.

Zbiórka w niedzielę, 13 bm., o godz.

8 na dworcu Kolejki Grójeckiej. Żywność należy zabrać ze sobą wobec trudności na miejscu. Przejazd opłacony indywidualnie.

Powrót w niedzielę o godz. 20.00 (z Pilawy). Opłaty na rzecz PTK — członkowie oraz młodzież szkolna 20, goście 30 zł. Prowadzi inż. Feliks Kanclerz.

3) Wycieczka do Gazowni w dniu 13 bm. Zbiórka o godz. 10.45 przed wejściem, ul. Dworska 26. Prowadzi p. K. Kot.

4) W dniach 21—22—23 lipca br. odbędzie się trzydniowa wycieczka do Biskupina, Gniezna, Poznania i Kórnik. Informacje w biurze PTK, ul. Wilcza 22 m. 8, w godz. 16—19.30.

Śladem naszych artykułów

Raz jeszcze telefony

W odpowiedzi na nasz artykuł pt. „Dziękujemy”, w którym Redakcja wyraziła podziękowanie zespołowi pracowników telefonów za przywrócenie nam łączności telefonicznej, otrzymaliśmy list od Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Warszawie.

Dyr. inż. P. Modrak wyjaśnia nam, że zlecenie naprawy telefonów „Głosu Ludu” zostało wydane przez Dyrekcję bezpośrednio po ukazaniu się felietonu pod tytułem „Uparty telefon”.

W dalszym ciągu ob. Dyrektor wyjaśnia, że naprawy można było dokonać dzięki zrozumieniu sprawy przez Dyrekcję Okręgową, a także życzliwemu

stanowisku Ministerstwa Poczty i Telegrafów, które zezwoliło na zakupienie kosztownego sprzętu zastępczego.

Referując nadesłane nam pismo, miło nam jest wyrazić podziękowanie wszystkim urzędom i osobom, które przyczyniły się do przywrócenia nam normalnej łączności telefonicznej.

Wkrótce już zniknie „zawalidroga”

Prace przy tunelu dobiegają końca

Prace w wykopie tunelu przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Al. Sikorskiego dobiegają końca.

Obecnie prowadzone są roboty zbrojeniowe na 4 sekcji. W końcu b. tygo-

ni głównym staje się osoba prawna.

O formalnościach w odpowiednich urzędach (sekcje odbudowanych lokali WAN), pisaliśmy już kilkakrotnie. Ostatnio wyczerpujące informacje ukazały się w numerze z dnia 29 czerwca.

Ułatwić, a nie utrudniać

Praca SAM powinna iść w kierunku wciągnięcia do budownictwa mieszkaniowego jak najszerszych mas ludzi różnych zawodów i różnych sfer. Ludziom tym powinno się stworzyć jak najbardziej dogodne warunki i ułatwienia. A jednak tak nie jest.

Według posiadanych przez nas danych, na 27 SAM zorganizowanych przez wolne grupy i instytucje, jedynie 2 spółdzielnie otrzymały przydział domów. Pozostałe 25 mimo wkładu wielkiej energii przy wyszukiwaniu domów, żadnego przydziału nie otrzymało z przyczyn nie wyjaśnionych.

Dowiadujemy się również od członków SAM, że niejednokrotnie napotykały na trudności w załatwianiu spraw w urzędach. Według naszego zdania przyczyna tych trudności tkwi nie tylko w procedurze, która została jednak znacznie uproszczona, ale w zdarzającym się lekceważącym traktowaniu przez urzędników ludzi, nieorientujących się dobrze w zawłych kwestiach prawnych i nie posiadających dobrych „pieców”.

A jednak inicjatywa SAM-ów godna jest najwyższego poparcia, nie wolno nam bowiem zapominać, że członkowie Spółdzielni operują przede wszystkim własnym wkładem, własnymi funduszami, co oddziałuje w poważnym stopniu wydatki państwa na budownictwo mieszkaniowe. (kg)

Koło PPR fabryki im. gen. Świerczewskiego

otrzymało stałe legitymacje partyjne

Robotnicy dawnej Fabryki Gerlach — dziś Fabryki Karabinów i Sprawdzianów im. gen. Świerczewskiego mieli wczoraj swój „wielki dzień”.

Pierwsze w Warszawie koło fabryczne PPR — ich koło otrzymało częściowo stałe legitymacje partyjne. Spośród 180 członków 70 na jejktywniejszych, najbardziej ofiarnych przyjęło z rąk sekretarza dzielnicy ten znak pełnego zaufania władz partyjnych.

Sala mieszcząca 500 osób nabiła po brzegi. Sceną i podium przydłalne ubrane zieloną i szarą barwą wśród nich portrety członków rządu, tow. Wiesława i gen. Świerczewskiego, który 1909 r. pracował tu jako tokarz. Nad drzwiami transparent „Bratniej partii PPR i PPS żadna siła nie rozłączy”.

Na honorowych przewodniczących wybrano przez aklamację tow. Wiesława i tow. Albrechta.

Za stołem zasiadli dawni wypróbowani towarzysze. Tow. Mikołaj Gwiazda, który już w 1906 r. więziony był w Cy-

tadeli za działalność rewolucyjną, tow. Wacław Mijakowski, dyrektor fabryki tow. Grocholski, tow. St. Drozdowski, więziony przez Niemców za sabotaż, towarzyszy Przyborski, który przechowywał partyzantów i broń, tow. R. Ciechoński i wielu innych.

Zagait tow. Zdzisław, który przez wiele lat swej pracy był kolejno więźniem carskiej Rosji, sanacyjnej Polski i hitlerowskich okupantów. Przypominał on, że robotnicy tej fabryki byli uczestnikami organizującego się w początkach naszego stulecia masowego ruchu robotniczego, że oparli się terrorowi reakcji w sanacyjnej Polsce, że pod okupacją sabotali pracę w fabryce, a wyrabiali broń dla Armii Ludowej. Po wyzwoleniu dźwignęli z gruzów fabrykę i nie tylko uczynili z niej mocny odcinek walki o produkcję ale i szkołę kadr robotniczych i kierowniczych dla Nowej Polski. Słowa tow. Zdzisława przyjęte były burzą oklasków i Międzynarodową.

Tow. Poczmanski, sekretarz Dzielnicy PPR Warszawa — Zachód w dłuższym przemówieniu dał przekrój zadań partii od jej powstania do dnia dzisiejszego. Podkreślił on mocno znaczenie i prawdziwy sens jednoci ruchu robotniczego.

Po wręczeniu legitymacji przemawiał tow. Zdzisław i tow. Kotwinski.

Oświadczył on, że dowód zaufania, jakim jest stała legitymacja partyjna — stanie się bodźcem do jeszcze większych wysiłków, do wzmocnienia tempa produkcji, które jest najsukuteczniejszą

bronią w walce o Polskę Ludową. Fabryka im. gen. Świerczewskiego będzie godną swego patrona. Będzie godna swoich tradycji. (hm)

KRONIKA

ZEBRANIE AKTYWU PPR I PPS DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE

W czwartek, 10 lipca o godz. 16.30 w lokalu Komitetu Dzielnicowego PPS (Mokotowska 51) odbędzie się zebranie aktywów PPR i PPS Dzielnicy W-wa Śródmieście, na którym referat nt. „Jedyny front klasy robotniczej” wygłosi tow. Zolotow.

ODPRWA DZIESIETNIKÓW DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE POŁNOĆ Komitet Dzielnicowy Śródmieście Połnoc zawiadamia tow. dziesiętników, że w czwartek, 10 lipca o godz. 17 w lokalu KD (Senatorska 42) odbędzie się odprawa tow. dziesiętników. Obecność obowiązkowa.

KOMUNIKAT KOMITETU WARSZAWSKIEGO PPR

Komitet Warszawski PPR komunikuje iż dział porad prawnych, których udziałem adwokat tow. Szpakowski Stefan, przyjmuje we wtorki i piątki w godz. od 17 do 19 wiecz. w Wydziale Organizacyjnym KW PPR (Al. Jerozolimskie 57). Skierowania wydają Sekretariaty Komitetów Dzielnicowych.

Adwokat tow. Bałicki Jan wznowi udzielanie porad prawnych po powrocie z urlopu w dniu 11 sierpnia br.

Skala świadczeń na Społeczny Fundusz Odbudowy

W 1947 r. została przez NROW z Władzi Centralnych Zrzeszeń Pracowniczych i Gospodarczych ustalona następująca skala świadczeń na SFOS:

Od uposażeń na 1/2 do 1 proc. pełnych miesięcznych poborów.

Od handlu hurtowego na 5 proc., od handlu detalicz. na 7 proc., od zakł. gastronomicz. na 10 proc., od zakł. przemysł. i rzemieślniczych na 7 proc., od wolnych zawodów na 10 proc. dodatku od wpł. can. pod. obro.

Od ogrodników zł. 1.000 od hektara.

Od Duchowieństwa jednorazowo najmniej zł. 1.000. Właściciele aptek placą 1/2 od obrotu.

Świadczenia z terenu Warszawy od dnia 1 lipca należy wpłacać do kas Stołecznego Komitetu przy ul. Chocimskiej 31 — 2, do kas Dzielnicowych Komite-

tów lub na konta tych Komitetów w P. K. O., zależnie od miejsca zamieszkania lub zatrudnienia.

Wydawca:

Komitet Centralny

Polskiej Partii Robotniczej

Redaguje: Komitet Redakcyjny

Udźziny przyje:

Redaktor Naczelny od godz. 15—16

Sekretarz Redakcji 10—11

Telefony

Redaktor Naczelny 86-645

Sekretarz Redakcji 88-228

Kier. działów 88-225

ADMINISTRACJA

czynna od godz.: 8—16

Konto P.K.O. w Warszawie I-1080

B.G.K. Oddz. Qi. w W-wie Nr 740

Bank Gosp. Spół. Oddz. Wojew.

w Warszawie Nr 101

PNUMERATA

zł 60.— miesięcznie wraz z przesyłką

pocztową

CENNIK OGŁOSZEŃ

dla „GŁOSU LUDU”

W tekście: 1 mm x 1 esp. do 100 mm —

zł 90.—, 1 mm x 1 esp. od 101 do

200 mm zł 110.—, powyżej zł 130.—;

Za tekstami: 1 mm x 1 esp. do 100 mm

zł 60.—, 1 mm x 1 esp. od 101 do

200 mm zł 75.—, powyżej zł 90.—;

Drobne: osob. posz. rodz. za jedno

słowo zł. 20.—; handl. za jedno słowo

zł. 25.—; poszukiwania pracy za

1 słowo zł 10.—; zguby — za 1 słowo

zł 20.—;

Nekrologi: 1 mm x 1 esp. do 50 mm

zł 60.—, 1 mm x 1 esp. od 51—100 mm

zł 75.—, 1 mm x 1 esp. od 101—150

mm zł 90.—, powyżej zł 120.—;

W numerach świątecznych i niedzielnych

dotpła 30 proc.

Za terminowy druk ogłoszeń

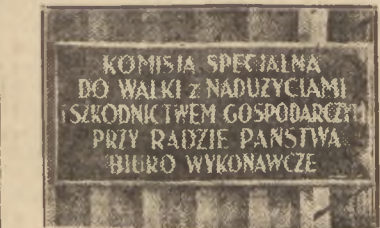
nie odpowiadamy.

Adres Redakcji i Administracji

Warszawa, ul. Smolna 12.



Robotnicy kończą pracę przy wykopie tunelu na rogu Smolnej



Esencję skupował przede wszystkim od 80 rozlewni wareszawskich, które zamiast trudzić się detaliczną sprzedażą, wolali odprzedać od razu hurtem całe swe przyłady.

Poza tym pokażne ilości dostarczały nam pracownicy Centrali oraz hurtowni Przemysłu Chemicznego, którzy otrzymywali je w ramach deputatów służbowych.

Towar sprzedawany był naturalnie bez rachunku, co ułatwiało spekulację na czarnej giełdzie oraz okradanie Skarbu Państwa na poważne sumy.

Właściciel „Grodu” został aresztowany, a sprawę skierowano do Warszawskiej Delegatury Komisji Specjalnej. (g)

Oszczędności w pianinie

Przeznory spekulant zapasów swych nie trzymał na terenie przedsiębiorstwa.

Radio

Dnia 10 lipca 1947 r. czwartek
6.00 Sygn. czasu. 6.15 Dzien. poran. 6.30 Muz. poran. 7.00 Muzyka. 7.15 Wlad. poran. 12.05 Strelna. wlad. dzien. poran. 12.10 Pieśń andaluzyjska. 12.25 Aud. dla wsi. 12.35 Recital wionolcz. 13.00 „Z mikrofonem po kraju”. 13.10 Aud. rozrywk. 15.00 Muz. taneczna. 15.20 Aud. muz. dla dzieci. 15.40 Utwory skrzypc. w wyk. Ant. Szafrańka. 16.00 Dzien. popoł. 16.20 Utwory fortep. 16.50 Inform. gospod. 17.00 Konc. Ork. Wiośń pod dyr. St. Namysłowskiego. 19.00 Aud. dla robotnik. 19.10 Aud. dla wojska. 19.40 Pieśń Brahmsa w wyk. M. Drewniakówny. 20.00 „Z rozlewni świat”. 20.25 Aud. rozrywk. w wyk. Zespołu Instrum. „Z. Szareckiego. 21.00 Dzien. wiecz. 21.30 Muz. tanecz. 21.45 Such. pt. „Romeo i Julia”. 23.00 Ostatnie wiad. 23.20 Muz. poważna. 24.00 Hymn.

W tył zwrot od grobu...

Biją źródła zdrowia w Polsce

Przez uzdrowiska i stacje klimatyczne Dolnego Śląska przesunęło się w ubiegłym roku około 100.000 ludzi. W tym roku będzie prawdopodobnie kilka procent więcej. Przypuścimy, że na ob-

Uzdrowiska
Jeleniogórsko-Walbrzyskie



szarze podtatrzaskim, wzdłuż Bałtyku i po centralnych okolicach kraju wypoczną, podlecą się w proch, tę zaś, lekkim jeno myśleniem dostrzegając — jakby sami wpraszamy w dom, do fabryki i urzędu...

Faktem jest, że świadomość jednostkowa i społeczna w Polsce o zagrożeniu biologicznym nie istnieje. To, że któregoś tam wieku całemu narodowi fizyczne z powodu naszej, jakże charakterystycznej lekkością w gospodowaniu zdrowiem — nie ujdzie za przyjemną prognozę. Trzeba sobie jednak powiedzieć, że czas stawić czoło przede wszystkim własnej w tym względzie głupecie.

Jakże inaczej bowiem nazwać fakt notowany w ubiegłym sezonie uzdrowiskowym? Oto Ministerstwo Zdrowia przeznaczyło 1.000 miejsc w zakładach leczniczych Dolnego Śląska dla autyentycznych chłopów, deklarując pokrycie kosztów podróży, leczenia, wyżywienia, opieki i obsługi. Niechże — myślimy ludzie — demokracja czym może, na razie wyrazi swoje stanowisko w stosunku do ludzi, którym w historii i do niedawnej rzeczywistości odmawiano wszystkiego, których zakratowano na peryferiach współczesności. Niechże to będzie zaczątek wieloletniej akcji nowoczesnego leczenia w wsi...

ZYDZAKI

Niepotrzebni „dolarowicze”

Istnieje w Polsce instytucja wysoce potrzebna i pożyteczna, nosząca nazwę Centrali Odpadków. Zbiera ona stare smatki, rozbite butelki, makulaturę, w ogóle wszelkie odpady, które tylko zajmują miejsce na śmietnikach, a zebrać i rozsortować stają się pożytecznym surowcem przemysłowym.

Jednego tylko nie rozumiemy. Dlaczego Centrala Odpadków, zamiast pilnowania zleceń jej funkcji, zajmuje się... reformą stosunków walutowych w Polsce. Centrala ta ogłasza komunikat o swej pracy, w którym po wyliczeniu zebranych ilości smatki, szkiełka itp. stwierdza, że wartość zebranych przez Centralę odpadków wynosi 180.000... DOLARÓW.

Od kiedy to dolar (jaki dolar? amerykański? kanadyjski? A może meksykański, lub zgola chiński dolar Csong-Kai-Sekai?) jest walutą obiegową w Polsce? Wiemy, że jest on czymś w rodzaju waluty rozliczeniowej w cukrowniach na Marszałkowskiej w Warszawie i na Piotrkowskiej w Łodzi. Centrala Odpadków jest jednak instytucją PAN-STWOWĄ, która powinna unikać czarnogieldziarskich chwytków.

Podawanie wartości w dolarach ma sens przy obrotach w handlu międzynarodowym — ale przecież gros odpadków idzie do rodzimego przemysłu. Może ono mieć sens przy określaniu cen przedwojennych, kiedy chodzi o wyeliminowanie zmian, jakie zaszyły w ciągu ostatnich ośmiu lat. Ale przecież Centrala Odpadków zbiera smatki dzisiaj, a nie wczoraj.

Węć skąd te dolary w określaniu wartości? Centrala kupuje odpady za złote i sprzedaje za złote. Podług jakiego kursu przeliczyła swój dobytek na dolary? Podług oficjalnego — 100 zł za dolara? Czy może podług „dolara turystycznego” — 250 zł za dolara? Czy też podług kursu na czarnej giełdzie? A jeśli podług tego ostatniego — to podług którego — tego sprzed czterech tygodni, czy też obecnego, o jedną trzecią, a może nawet o połowę niższego?

Chcielibyśmy wiedzieć po prostu: za ile złotych Centrala zebrała odpady? A tymczasem przedstawiono nam rebus, którego rozwiązanie może dać sumę, leżącą pomiędzy 20 a 100 milionami złotych.

Panowie z Centrali Odpadków! Zbiieracie swoje smatki, szkło, makulaturę, bo do tego jesteście powołani. Wprowadzanie zaś dolara, jako nowej waluty w Polsce, zostawcie lepiej czarnogieldziarzom, którzy za to... pojadą do Milęcina.

BOM



Zwłoki żołnierzy i oficerów sowieckich wykopane w Grondach

Foto-Film

Bo jasne, że po tylu latach wojny, pogoty i mordu — reszta, która ocalała — nie jest zdrowa. Jeśli nie nerwy, to gruźlica, jeśli nie reumatyzm, to serce, niedokrwistość, wyczerpanie, choroby znane i nieznanne, jawne, skryte, nagłe i w cichym, tajemnym działaniu niszczycielskie — to dalszy bieg śmierci frontowej, poprzez, zdawałoby się, pokojowy czas i bezpieczeństwo.

Tamte, jawiejące się w łunie pożarów i dzwoniącego requiem strachu — kłaniał się w proch, tę zaś, lekkim jeno myśleniem dostrzegając — jakby sami wpraszamy w dom, do fabryki i urzędu...

Faktem jest, że świadomość jednostkowa i społeczna w Polsce o zagrożeniu biologicznym nie istnieje. To, że któregoś tam wieku całemu narodowi fizyczne z powodu naszej, jakże charakterystycznej lekkością w gospodowaniu zdrowiem — nie ujdzie za przyjemną prognozę. Trzeba sobie jednak powiedzieć, że czas stawić czoło przede wszystkim własnej w tym względzie głupecie.

Jakże inaczej bowiem nazwać fakt notowany w ubiegłym sezonie uzdrowiskowym? Oto Ministerstwo Zdrowia przeznaczyło 1.000 miejsc w zakładach leczniczych Dolnego Śląska dla autyentycznych chłopów, deklarując pokrycie kosztów podróży, leczenia, wyżywienia, opieki i obsługi. Niechże — myślimy ludzie — demokracja czym może, na razie wyrazi swoje stanowisko w stosunku do ludzi, którym w historii i do niedawnej rzeczywistości odmawiano wszystkiego, których zakratowano na peryferiach współczesności. Niechże to będzie zaczątek wieloletniej akcji nowoczesnego leczenia w wsi...

Chłopi ani drgnęli. Nie przyjechał ani jeden chłop.

Czyżby brako chorych? O, nie! Wiesz polską toczy choroba nie gorzej, niż miejskie sutereny. Są okolic, gdzie reumatyzm zwala na barłogi pokolenie po pokoleniu. Są ogromne obszary, gdzie gruźlica trzebi zjadale i skutecznie każdy wiek, każdą pleć i zasobność chłopską, są zastraszające, przeraźliwe w zafotaniu, konserwatywnie i niechęci środowiska nieufnego wszystkiemu chłopu. Ci ludzie nie dowierają „fanaberiom”, tych ludzi — aż niemiło tak mówić — wyrwać trzeba z letargu — prawie gwałtem.

Coś trzeba zrobić, by prawda o uzdrawiającym, o zapobiegającym chorobie działaniu borowiny, jodu, siarczanu, powietrza, wód mineralnych i techniki leczniczej naszych zakładów zdrowia — zagasiła świeczkę przy katafalku, a przedtem jeszcze... ciemnotę.

Coś trzeba zrobić, by robotnicze, zgarbione życie górnika, hutnika, kopacza torfu, konduktora, listonosza i ich rodzin — prostowało się i śmiechem szło przez fabryki, warsztaty i urzędy. Bo nie jest tak, jak już być powinno. Bo, mimo, że i w tej klasie coś niecoś się stało — jeszcze robotników w uzdrowisku, aż wstyd, mało. Bo, albo albo. Narod się będzie odnawiał, albo wydrwigrasze i rodziny, współ z zagarnięciem — kapitaliści? Oni wiedzą i umiają się konserwować. Te przywary i nalogi, bez obawy, a ku własnemu pożytkowi — musimy jak najrychlej od nich przejąć i zastosować.

Powie kto, że nie od razu Kraków zbudowano, lub, że kapitałom nam brak. Odpowiedź może nieco potwierdzić, lecz resztę zbije przykładem. Oto np. Szwedzi

dzi doliczyli się w swoim gospodarstwie społecznych 580 milionów robotników i straconych rocznie z racji tzw. reumatyzmu (po polsku: gościec). Pomińmy już sprawę samopoczucia człowieka z gościeniem, przelechny natomiast te robotniko-



ne, ogromne miliardy. Toteż Szwedzi, zapobiegając katastrofie — leczą ludzi, zanim im protezy dać przyjdzie, dlatego też już z nami pertraktują o leczeniu obywateli szwedzkich właśnie w polskich dolnośląskich, pomorskich i gdzie jeszcze są — uzdrowiskach. W tym wypadku chodzi nie tylko o gest humanitarny, lecz przede wszystkim (co i nam by się przydało) o zdolność pracy człowieka, o kalkulację przemysłowo-handlową, o tańszą, wydajniejszą, ciągłą produkcję dóbr materialnych.

Może w Polsce tyle tego gościec nie ma, małoż to jednak innej zarazy trapi człowieka? Pomyślał kto, jakby to wyzyskać, w miarę własnych możliwości, skarby zdrowotne naszych źródeł i urządzeń leczniczych? Wyzyskać na całego? O tym trzeba pomyśleć i o tym będziemy mówili.

R. Izbiński

Walka ze spekulacją trwa Coraz więcej społecznych kontrolerów

W Łodzi odbyła się konferencja aktywów zw. zawodowych poświęcona akcji zwalczania spekulacji. Na konferencję przybyło ponad 200 działaczy z poszczególnych związków.

Po obszernych referatach, dających do kładne wytyczne walki z plagą spekulacji rozpoczęła się dyskusja. Jak wynika z wypowiedzi uczestników dyskusji, na terenie Łodzi i woj. łódzkiego powstają nieprzerwanie komitety walki z drożyzną.

Działacze związkowi podkreślili konieczność mobilizacji kobiet do akcji przeciwdrożyznanej oraz potrzebę skoordynowania pracy wszystkich obywatelskich komitetów do walki z drożyzną, działających na terenie Łodzi i województwa. — Przedstawiciel OKZZ stwierdził, że związki zawodowe na terenie Łodzi i województwa dostarczą ogółem 1.700 społecznych kontrolerów cen.

Wojewódzkie Komitety PPR i PPS w Łodzi oraz łódzki Komitet PPR wydali wspólny komunikat o odbytej konferencji.

ferencji międzypartyjnej, na której powołano do życia międzypartyjną sekcję do walki z drożyzną i spekulacją. Sekcja koordynować będzie pracę obu partii w dziedzinie walki z drożyzną i nieprawidłowym podziałem dochodu społecznego.

W Toruniu odbyła się wspólna konferencja rozszerzonych aktywów obu partii robotniczych, przy udziale ponad 500 aktywistów PPR i PPS. Przedmiotem konferencji było opracowanie wspólnych metod działania obu partii w walce z drożyzną i spekulacją.

Na posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie powołano społeczną Komisję kontroli cen, komisję cennikową oraz komisję notowań cen. W skład komisji kontroli cen, komisji cennikowych, CKZZ, Komisji Specjalnej, Izby Przemysłowo-Handlowej, Izby Rzemieślniczej, Funduszu Aprowizacji, „Społem”, Państwowej Centrali Handlowej i Ligi Kobiół.

Odslonięcie sztandarów w bytomskiej organizacji PPR

W Bytomiu odbyło się uroczyste odslonięcie miejskiego, powiatowego i dzielnicowego sztandaru bytomskiej organizacji PPR. W uroczystości wzięło udział ponad 30 tys. osób.

Dłuższe przemówienie wygłosił tow. Nowak, drugi sekretarz Woj. Komitetu PPR, który podkreślił, że fundamentem Polski Ludowej jest jednolity front PPS i PPR.

W imieniu Miejskiego Komitetu PPS powitał zebranych tow. Buchalski, pod-

kreślając, że tylko jedność klasy robotniczej i całego bloku demokratycznego umożliwi realizację wszystkich zadań, jakie stoją przed narodem polskim.

Z kolei przemawiali przedstawiciele stronnictw politycznych, związków zawodowych i organizacji młodzieżowych, po czym wysłano depezę gratulacyjną do gen. sekretarza PPR tow. Gomułki w Wiersławie.

Po odslonięciu sztandaru odbyła się defilada.

Z MIAST I WSI

GAZOWNIA TĘPI NAUKĘ

Gazownia Miejska w Lublinie przewała dostawę gazu dla Uniwersytetu „m. Marii Curie - Skłodowskiej”, motywując swój krok tym, że Uniwersytet zalega z opłatami. Studenci, pozbawieni gazu w pracowniach nie są w stanie wykonać w terminie rozpoczętych

prac. Uniwersytet w swoim czasie wpłacił już zaliczkę i prosił o przerwę na 10 dni, chociażby dla pracowni chemicznej. Mimo, że dyrektora Gazowni zgodziła się czekać — dopływ gazu zamknięto. Czy nie zbyt drażniące me to w stosunku do naszej uczącej się młodzieży?

NIE MOŻE SIĘ TŁUMACZYĆ BRAKIEM USŁUGIENIA

W Nowym Sączu skazana została na 5 lat więzienia żona adwokata Maria Janakowa, która w czasie okupacji od grała się wielu osobom, że „dostanie na nich do gestapo”.

TRZY PANIE MIAŁY SKLEPY

Że już ich nie mają. Chodzą o panie Jeziorowska, Kuł i Dudek z Częstochowy, którym Komisja Specjalna zamknęła sklepy za „poświęcenie spekulacyjnym cen i gromadzenie artykułów pierwszej potrzeby”.

WALBRZYCH ODBUDOWUJE WARSZAWĘ

W Walbrzychu odbyło się zebranie Powiatowego i Miejskiego Komitetu Odbudowy Warszawy. Jak wynika ze sprawozdania, ogólna suma wpłat z pow. walbrzyskiego przekroczyła 10 milionów zł, przy czym największymi płatnikami okazali się ludzie pracy — tak fizyczne, jak umysłowe.

TRANSMISJA DO OBOZU

Ostatnio delegatura Komisji Specjalnej w Walbrzychu zainteresowała się naprawą obuwia. Okazało się, że miejscowi szwacy stosują skórę, pochodzącą z pasów transmisyjnych. A skąd się biorą pasy transmisyjne — wiadomo: z kradzieży albo szabru. W czasie rewizji znaleziono w warsztatach szwelskich po kilkanaście kg. poćniętych pasów. Winni zostaną przetransmitowani do obozu pracy.

ZA ZDRADĘ ŚMIERC

Sąd Okręgowy w Elku, na sesji wyjazdowej w Suwałkach, rozpoznał sprawę Aleksandra Klenowskiego, byłego kierownika niemieckiego obozu karnego w Augustowie. Podczas okupacji niemieckiej oskarżony brał osobiste udział w wystrzeleniach więźniów i rozstrzeliwaniu rodzin polskich.

Klenowski został skazany na karę śmierci.

OGŁOSZENIA DROBNE

FOTOGRAFIE nagrobkowe (porcelanowe) wykonywa „El-Cha-Film”, Jeżozimskie 27. Prowincję informujemy listownie. 1296

TORREKI albo szabru. Ceny zniżone. Różne wyroby. Wysyłamy za zaliczeniem. Wytwórnia toreb damskich Łódź, Piotrkowska 115. 1551

ODSIEWACZ (planzychter) 6-cio działowy kompletny z gazami tanio sprzedam. Młyn Kolaczek, Stacja Jaktorów k. Żyrardowa. 1545

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód kolejowy nr 634 na nazwisko Ławnik Helena. 1544

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną R. K. U. Włochy oraz inne dowody na nazwisko Kowalski Mieczysław. 1548

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę demobilizacyjną R.K.U. na nazwisko Różycki Tadeusz. 1550

WOLFA MAJZLERA poszukuje brat wiadomość Łódź, Gdańska 18-8. 1554

W Puhaczowie martwo i ponuro

Co mówią świadkowie potwornej zbrodni

W kilka godzin po krwawym dramacie, jaki rozegrał się w nocy ze środą na cmentarzu w Puhaczowie, pow. Lublin, przybyli na miejsce potwornej zbrodni wysłannicy „Sztandaru Ludu”. Oto co opisuje:

Od razu przy wjeździe do wsi uderza nas ponura martwość. Ludzi wcale nie widać. Jedyna odznaka życia, to ples b'gnący wzdłuż drogi, który na widok ludzi ucieka między opłotki.

W środku wsi koło jednej z chałup stoi grupa osób. Zatrzymujemy się na widok zapłakanych twarzy. Kobiety i mężczyźni ocierają oczy z łez i odpowiadają na nasze pytania.

Udaje nam się odnaleźć niektórych świadków wstrząsających masowej rzezi niewinnych ludzi. Jeden z nich opowiada:

ZA CO

— Przyszli w nocy w towarzystwie sołtysa. Wyprowadzili męża ze sobą, rze kono na kilka minut do sąsiedniego domu, w którym mieszka jego brat. Po sprawdzeniu dowodu osobistego brata, wyprowadzili obu do słonki, gdzie zamordowali ich seriami z automatu. Za co ich zabili, nie mówili. Obaj nie należeli do żadnej partii politycznej. Gospodarowali na 2 ha. Prowadzili do spółki sklepik we wsi i nikomu nie szkodzili. Wrogów żadnych nie mieli, byli nawet lubiani. Za co ich zabili, za co? Za co? — lamentuje wdowa, po utracie męża, opiekuna i ojca. Dwoje sierot zostawił — płacze kobieta. Jedno niemowlę, a i drugie nie wiele starsze. I wszystko pozabierali. Cóż ja biedna pocnę? Cały dorobek zmarniał. Wszystko zabrał, co ja teraz dzieciom dam jeść?

Kilka chałup dalej zastajemy zwłoki: dwóch kobiet — matki i córki, która zaledwie przed dwoma dniami wróciła ze szkoły z Lublina na wakacje, do rodzicielskiego domu. Po żniwach miał się odbyć jej ślub.

Bandyci przyszli po ojca, który na kil-

ka minut przed tym udał się na wieś do sąsiada w sprawach gospodarskich. W zbie ubrojeni mordcy zastali matkę i córkę. Zaraz na wstępie zapytali:

— Gdzie ojciec?
— Wyszli na wieś — odparta żona unosząc głowę z nad zycia.
— Gdzie jest?
— Nie wiemy — powiedziała córka.
— To zaraz będziecie wiedzieć. — Bandyci rzucili się na bezbronne kobiety i zaczęli je bić korbami karabinów, gdzie popadnie. Po kilku minutach bezsilnie skatowali kazał się im położyć na ziemi, a gdy kobiety się sprzeciwiły, kilkoma seriami strzelał z automatu do b'bi swe ołary.

Rano zastano obie kobiety leżące w wielkiej kałuży krwi.

NIE OMINĘŁO GO

Ojciec zamordowanej Grot, bawiący w tym czasie u sąsiada, przeżywał podobną tragedię. Bandyci i tego domu nie opuścili. Dobijający się do drzwi otrzymali odmowną odpowiedź. Wtedy rzucili do mieszkania granat. Domownicy zżyli jednak schronić się w piwnicy. Po wytłumieniu drzwi do mieszkania mordcy bojąc się wejść do piwnicy rzucili również tam granat. Odłamki zabity kobiety i ranili dziecko, które wystraszone, szukając obrony, przytuliło się do Grot. Po rzuconiu drugiego granatu za wezwali wszystkich do wyjścia. Trzy kobiety, będące jeszcze przy życiu wyszły z izby, a wtedy zabito ją. Ocalał jedynie Grot, który nie posłuchał rozkazu zbliżyć i pozostał z raną siedmioletnią dziewczynką w piwnicy.

Po powrocie do domu zastał zmasakrowane i skatowane zwłoki własnej żony i córki.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY SAMOCHODOWE Nr 1 w Gliwicach Ogłaszają

przetarg nieograniczony na przeniesienie hal konstrukcji stalowej z terenu „a” na teren „b”.
Oferty wystawione na wydanych przez dyrekcję formularzach ofertowych winny być składane w zalakowanych, nieprzejrzystych kopertach bez podania nazwy firmy z napisem: Oferta na przeniesienie hal z terenu „a” na teren „b” wraz z załączonym kw'tem na wpłacone wadium z odpisem świadectwa przemysłowego i rejestracyjnego.

Termin i miejsce otwarcia ofert: dnia 19 lipca 1947 r., godz. 10 rano w Biurze Dyr. P.Z.S. Nr 1 w Gliwicach.

Oferty należy składać w Biurze w/w Dyrekcji do dnia 19 lipca 1947 r., godz. 9-ta rano.

Formularze ofertowe oraz szczegółowe informacje odnośnie przetargu otrzymać można w ref. inwestycyjnym P.Z.S. Nr 1, pokój 125 w kasie P.Z.S.

Wadium w kwocie 280.000 zł należy wpłacić przed przetargiem w kasie P.Z.S.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru przedsiębiorcy bez względu na cenę oraz prawo uznania, że pretarg nie dał wyniku bez podania powodu.

1535

Tajemnice błyszczącego świata diamentów

Bezrobocie wśród szlifierzy i pustki na giełdach w Amsterdamie i Antwerpii

Tajemnice diamentów? — Proszę nie mieć obawy. Nie będzie tu mowy o tych ostawionych kamieniach, które przynoszą rzekomo nieszczęście swoim właścicielom. Istnieją bowiem poza tymi przesadami rzeczywiste tajemnice diamentów — tajemnice gospodarcze.

A więc przede wszystkim — tajemnica pochodzenia. Od czasu do czasu czyta się w gazetach o odkry-

ciu nowych pól diamentowych. Niekiedy pisze się o tym tak wiele, że nawet starym wygom spośród handlarzy diamentów zapiera na moment oddech z wrażenia i obawy, że przecież zwiększona podaż może wywołać na rynku niższe cen towaru, na którym porobili majątki.

Ale stare wygi uspokajają się szybko. Wystarczy im szepnąć słowo „De Beer”. Słowo to jest nazwą koncernu diamentowego, który wprowadził pieczeniowicie troszczy się o to, aby nie zabrakło tego towaru na rynku, ale z nie mniejszą starannością bacz, aby nie było go zbyt wiele. Jak to robi, aby utrzymać równowagę między podażą a popytem? — to jest właśnie tajemnica.

Ta wszechwładza koncernu „De Beer” nie zapobiegła kryzysowi w dziedzinie handlu diamentami. Handlarze diamentów, ta specjalna kasta gatunku handlarskiego, przestają sygnalizować po nocach. Wszystkie giełdy notują stałą balsem w handlu diamentami.

Aby przekonać się o kryzysie, wystarczy przejść się po tzw. diamentowej dzielnicy Amsterdamu, gdzie znajduje się centrum obrabiania tych pięknie lśniących kamyków. W starożytności oknach widywało się tutaj zawsze fachowców nacylonych nad kamieniami z lupą i pilniczkami. Dziś nie zawsze można oglądać owe typowe postacie — obrabiacze diamentów nie pracują codziennie.

W czym tkwi przyczyna tego obaw?

Nieobrobionych diamentów, czyli surowca, jest dzisiaj pod dostatkiem. Inaczej jest natomiast z fachowcami. Może się to wydawać dziwne, że w okresie, kiedy wśród obrabiaczy diamentów jest coraz więcej bezrobotnych, mówi się równocześnie o braku sił fachowych. A jednak tak jest w istocie. Dobrym szlifierzem diamentów nie zostaje się przecież z dnia na dzień. Eksperci w tej dziedzinie, to ludzie, którzy poświęcili się swemu zawodowi od dzieciństwa. W Amsterdamie i Antwerpii, tj. w dwóch głównych centrach szlifierzy diamentów, było przed wojną ok. 7.000 fachowców. Wojna i w tym kręgu znalazła swoje ofiary. Wyszakowanie nowych kadr fachowców nie jest łatwe ani nie trwa krótko. Obecnie jest ich zaledwie 1.100. Czyżby zatem oznaczało to zmierzającą sławę owych „młast diamentowych”?

Przed wszystkim wyrósł nowy konkurent, o którym przed niewielu jeszcze laty nikt nie myślał. Konkurentem tym jest Palestyna, dysponująca

4 tysiącami szlifierzy diamentów. I tutaj, mimo że rozbudowano z wielkim nakładem sił i pieniędzy nową gałąź przemysłu, odczuwa się ten sam międzynarodowy kryzys diamentowy — i tu, jak i w Amsterdamie czy Antwerpii, szlifierze pracują tylko 14 dni na miesiąc.

Obecny kryzys diamentowy przyszedł nieoczekiwanie. W czasie wojny handlarze robili świetne interesy. Jedni mieli w tym okresie dostateczną ilość pieniędzy, aby pozwolić sobie na kupno pięknych kosztowności, inni znowu uważali, że drogi kamień jest pewniejszy, niż pieniądz. Stąd właśnie

wynikało wielkie zapotrzebowanie na ten rodzaj towaru.

Koniec wojny przyniósł jednak rozczarowanie tym, którzy myśleli, że będą nadal mogli robić na diamentach świetne interesy. Okazało się, że istnieje wiele rzeczy potrzebniejszych dla ludzi, a więc i bardziej wartościowych, niż gromadzenie kosztowności. Przy pierwszym popłochu na giełdach Stanów Zjednoczonych w związku z ogólnym kryzysem gospodarczym przyszła również baissa w handlu diamentami.

Na giełdach w Amsterdamie i Antwerpii panuje obecnie martwy spokój.

Ogłoszenie o przetargu

Nr 7/107

Zarząd Miejski w Gdańsku ogłasza przetarg nieograniczony na budowę Pomnika Wdzięczności w Gdańsku, przy ul. Giełguda.

Przetarg odbędzie się dnia 21 lipca br., o godz. 11 w Wydziale Technicznym Zarządu Miejskiego w Gdańsku przy ul. 3-go Maja 9, pokój 303, gdzie oferenci mogą otrzymać bliższe informacje, słupek kosztorysy i wzory ofert oraz warunki ogólne i techniczne wykonywania robót w godz. 9 do 13 od dnia 8 lipca br.

Oferty należy składać do godz. 10.30 w dniu przetargu w pokój 310.

Wadium stanowi 2% oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, bez względu na wysokość oferty, podziału robót między kilku oferentów, a także uznanie, że przetarg nie dał wyniku dodatniego.

ZARZĄD OKRĘGOWY PAŃSTWOWYCH NIERUCHOMOŚCI ZIEMSKICH w Warszawie ul. Nowogrodzka 4 m. 10

przyjmuje większą ilość

wyszkolonych traktorzystów lub szoferów (kierowców samochodowych) z prawem jazdy — na traktory amerykańskie.

Bliższych informacji udziela Inspektorat Mechanizacji Zarządu Okręgowego, codziennie od godz. 8 — 15, pokój nr 9

WYDZIAŁ I CYWILNY SĄD OKRĘGOWY W WARSZAWIE

ogłasza, że wpłynął do tegoż Sądu pozew STANISŁAWY KRASIŃSKIEJ przeciwko CZESŁAWOWI KRASIŃSKIEMU o rozwód oraz że dla nieznanego z miejsca pobytu CZESŁAWA KRASIŃSKIEGO został wyznaczony kurator w osobie adwokata Ryszarda Csaky zam. w Warszawie przy ul. Poznańskiej 21. Nr akt 1. 1C. 834/47. 1538

KONKURS MUZYCZNY

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych R. P. (Z.Z.K.) ogłasza konkurs na napisanie muzyki do słów Edwarda Szymańskiego „Hymn Z. Z. K.”.

Partytury, w układzie na 1 głos z towarzyszeniem fortepianu, na chór męski i mieszany, oraz z ewentualnym zinstrumetowaniem na orkiestrę detę, opatrzone godłem, napisane czytelnie atramentem, w zamkniętej kopercie z podaniem nazwiska, imienia i dokładnego adresu autora, należy nadsyłać do dnia 10.VIII. br., pod adresem:

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych R. P. Warszawa, Aleje Jerozolimskie 101 (Konkurs na Hymn Z.Z.K.).

Jury konkursu zostanie wyłonione spośród wybitnych muzyków polskich. Skład jury zostanie ogłoszony w prasie.

Nagrody: pierwsza 20.000 zł
druga 15.000 zł
trzecia 10.000 zł

Zarząd Główny Z. Z. K. zastrzega sobie prawo wydrukowania utworu spośród nagrodzonych lub spośród pozostałych w porozumieniu z autorem dla celów organizacyjnych Związku.

Tekst „Hymn Z. Z. K.” Edwarda Szymańskiego dostarczy na żądanie Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych R. P. Warszawa, Aleje Jerozolimskie 101.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych R. P.

1532

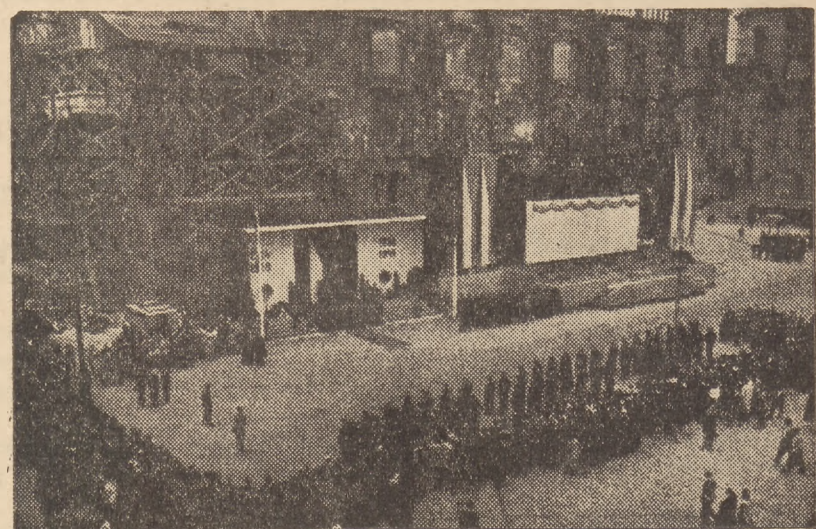
Ogłoszenie o przetargu Nr 24

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na:

- 1) Wykonanie pokrycia dachu budynku Ekspedycji Towarowej st. Warszawa-Główna przy ul. Towarowej Nr 1.
- 2) Remont urządzeń kłozetowych w warsztacie kolejowym na terenie Warsztatów Głównych w Pruszkowie.
- 3) Urządzenie parowej suszarni drewna na terenie PKP na st. Skierniewice.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 12 do poz. 1 dnia 9 lipca 1947 r., poz. 2 i 3 dnia 10 lipca br. do skrzynki ofert w Wydziale Drogowym przy ul. Wileńskiej 2/4, gdzie w godzinach urzędowych można otrzymać bliższe informacje oraz podkładki do składania ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Dyrekcyjnej na wpłacone wadium w wysokości 2 proc. oferowanej sumy. 1476



Złożenie wieńca przez delegację polską na Grobie Nieznanego Żołnierza w Pradze

Foto-Film

GŁOS SPORTOWY

Mistrzostwa Polski w tenisie rozpoczęte

Zawodnicy w dobrej formie

SOPOT (obst. wł.)

Na kortach tenisowych MKS w Sopocie rozpoczęły się XXI krajowe mistrzostwa Polski w konkurencji męskiej, żeńskiej i juniorów. W rozgrywkach bierze udział 32 mężczyzn, 16 kobiet i 24 juniorów — razem 72 zawodników.

Już pierwszy dzień spotkań wykazał znaczną poprawę formy u poszczególnych zawodników w stosunku do ub. roku. Poprawa widoczna jest szczególnie u Skoneckiego, który wiele skorzystał z udziału w mistrzostwach Wimbledonu podczas swego ostatniego pobytu w Anglii.

Skonecki dysponuje już przede wszystkim znacznie lepszym serwem, niż ten, jaki oglądaliśmy podczas meczu o puchar Davisa z Anglią oraz ma szeregi doskonałych zagrań, szczególnie dropshotami.

Ponieważ Hebda zdobył w 1939 r. na własność puchar przechodni w grze pojedynczej mężczyzn, zwycięzcę singla czeka obecnie nowy puchar, ufundowany przez dyr. Szwede.

Pierwszy dzień rozgrywek dał następujące wyniki:

Gra pojedyncza kobiet: Popławska — Jasńska 6:1, 6:0; Pajchłowa — Jas kowiakówna 6:3, 6:4; Rudowska — Niewiadomska 6:1, 6:2.

Gra pojedyncza mężczyzn: Niestrój — Korneluk 6:2, 6:2, 6:0; Borowczak — Arasimowicz 6:3, 6:0, 4:6, 6:1; Gutfeld Adamczyk 6:3, 6:1, 6:3; Beldowski — Kraszewski 6:0, 6:1, 6:4; Mrokowski — Sowiński 1:6, 6:4, 6:2, 6:0; Skonecki — Nowak 6:0, 6:2, 6:1.

To i owo w sporcie

Henryk Chmielewski, znany pięciaczar polski, walczący obecnie jako zawodowiec w Ameryce, chce przyjechać do kraju, celem stoczenia walki z jakimś przeciwnikiem zagranicznym w Łodzi lub w Warszawie.

Austria, Finlandia i Włochy, decydują przedstawić państw biorących udział w rozgrywkach o puchar Davisa, zostały dopuszczone do rozgrywek pucharowych od przyszłego roku.

8,67 m skoczył w dal Steele, na mistrzostwach uniwersytetów amerykańskich w Salt Lake City. Wynik ten jest zaledwie o 5 cm gorszy od rekordu świata, Jesse Owensa (8,13 m).

Na tych samych zawodach ustanowiono 2 nowe rekordy świata: Harrison Dillard przebiegł 220 y. w 22,3 sek., poprawiając najlepszy dotychczasowy wynik o 0,1 sek., a Herbert Mc Kenley uzyskał w biegu na 440 y. czas 46,2 sek., co jest wynikiem o 0,2 sek. lepszym od dotychczasowego rekordu.

Joe Baksi, główny kandydat do walki z Joe Louisem o mistrzostwo świata w ciężkiej, doznał sensacyjnej porażki w spotkaniu z mistrzem Szwecji, Olle Tandbergiem. Szwed wygrał to spotkanie na punkty po 15-rundowej walce. Porażka Amerykanina była największą tegoroczną sensacją w

boksie zawodowym. Obecnie Tandberg wyjedzie do USA, celem stoczenia walki eliminacyjnej przed spotkaniem z Louisem.

„Marymont” z „Mokotowem” spotka się w finale rozgrywek o mistrzostwo ZRRS w półfinale „Marymont” pokonał „Sierakowiankę” 2:1, a „Mokotów” wygrał z „Dębem” także 2:1. Wobec jednak zejścia z boiska graczy „Dębu”, niezadowolonych z orzeczeń sędziego, przed końcem meczu — „Mokotów” otrzymał zwycięstwo w o. 3:0.



Rys. Jan Lenica

RICHARD WRIGHT

SYN AMERYKI

PRZEKŁAD WANDY MELCER

21)

— Przyzwyczajasz się do nas — powiedziała. Jan zajął do butelki.

— Chodźmy stąd lepiej — powiedział.

— Tak — powiedziała Mary. — Oh, Bigger, o dziewiątej rano jadę do Detroit, chcę żebyś mi odwiózł walizki na stację. Powiedz ojcu, pozwoli. Przyjeżdż po walizkę osma trzydzieści — Odwiożę.

Jan pokrył rachunek i poszedł do samochodu. Bigger usiadł za kierownicą, czuł się dobrze. Jan i Mary usiedli na tylnych siedzeniach. Ruszając zobaczył Mary w ramionach Jana.

— Przejeźdźmy się trochę po parku, dobrze, Bigger?

— Okej.

Skreślił do parku Washingtona i jeździł powoli po długich zakrętach. Od czasu do czasu zerkał na Jana i Mary, którzy się całowali, widząc ich było dobrze w lusterku nad głową.

— Masz dziewczynę, Bigger? — spytała Mary.

— Mam dziewczynę.

— Chciałabym się z nią kiedy spotkać.

Nie odpowiedział. Mary patrzyła sennie przed

siebie. Potem zwróciła się znowu do Jana, opierając mu czule rękę na ramieniu.

— Jak się udała demonstracja?

— Nieźle, ale trzech towarzyszy aresztowano.

— Kogo?

— Jednego z Y.C.L. i dwie Murzynki. O, byłbym zapomniawszy, Mary, potrzebujemy na gwałt pieniądze na kaucję.

— Ile?

— Trzy tysiące.

— Przysyłaj czek pocztą.

— Dobra.

— Dużo dziś miałeś roboty?

— Mnóstwo, do trzeciej na posiedzeniu. Staraliśmy się z Maksem przez cały dzień zdobyć pieniądze na kaucję.

— Maks jest klasa, co?

— To na najlepszy z naszych prawników,

Biger nasłuchiwał. Wiedział, że mówią o komunizmie i starał się pojąć, ale mu się to nie udawało.

— Jan.

— Tak, skarbie.

— Na wiosnę kończę szkołę i zapisuję się do partii.

— Pyszna z ciebie dziewczyna.

— Ale będę musiała być ostrożna.

— A jakby to wyglądało, gdybyś ze mną pracowała w biurze?

— Nie, chciałabym pracować wśród Murzynów. Tam trzeba ludzi. Wydaje się, jakby im odmawiano wszystkiego.

— To prawda.

— Kiedy patrzę, co z nimi zrobiono, dochodzę do obłędu.

— Tak, to przerażające.

— Czuję się tak nieporadna, taka nieporadna. Chcę coś zrobić.

— Wiedziałem, czułem to, że przystaniesz do nas.

— Powiedz, Jan, czy znasz wielu Murzynów? Zapoznaj mnie z nimi.

— Nie znam tak wielu. Ale spotkasz ich, kiedy się zapiszesz do partii.

— Ileż wzruszeń. Co za lud! Gdyby poszli z nami...

— Bez nich nie wyobrażam sobie rewolucji — powiedział Jan — tylko trzeba ich zorganizować. W nich jest duch. Przeleją go na partię.

— A ich śpiewy, ich „spirituals”. Czy nie są cudowne? — Zwróciła się do Biggera — Bigger, umiesz śpiewać?

— Nie umiem — odpowiedział.

— Ach, Bigger — powiedziała z wymówką. Potem odrzuciła w tył głowę, przymknęła oczy i otworzyła usta.

Obniży łódź, napowietrzny wozie, czekam, żebyś mnie zabrał do domu...

Jan przyłączył głos, a Bigger uśmiechnął się wzgardliwie. Do diabła, to przecież zupełnie inna melodia.

— No, Bigger, pomagaj — powiedział Jan.

— Nie umiem śpiewać — powtórzył.

Umilkli, wóz mknął dalej. Znowu odezwał się szept Jana.

— Gdzie butelka?

— O tutaj.

— Daj mi łyk.

— Ja też chcę, skarbie.

— Ululasz się kompletnie.

— I ty też.

Roześmieli się oboje. Bigger w milczeniu prowadził wóz. Usłyszał ciche, muzykalne bulgotanie plynu.

— Jan!

— A co?

— To był ogromny łyk.

— Naśladowaj mnie.

Zobaczył w lusterku, że bierze butelkę i pije.

— Może i Bigger by się napił, Jan. Spytaj go.

— Stuchaj no, Bigger, jak tam?

Zwolnił pęd, sięgnął w tył po butelkę i po-

ciągnął dwa wielkie łyki.

— Uf — roześmiała się Mary.

— Istotnie — dodał Jan.

Bigger obtarł usta wierzchem dłoni i dalej kierował wóz poprzez ciemny park. Od czasu do czasu dochodziło go bulgotanie pól pustej butelki. Upija się w sztok, pomyślał czując, że i jemu bije rum do głowy i rozlewa się upałem po palcach. Potem usłyszał chichot Mary. Cholera, urzęnęła się! Wóz zwolna toczył się po krętych alejach. Łagodne ciepło rumu rozlewało się po całym ciele. Nie kierował już, siedział wygodnie i płynął poprzez ciemność. Rękę wsparł lekko na kierownicy, a sam zagłębił się w poduszki.

(C. d. n.)